

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE LUBELSKIE



Treść zeszytu Nr. 6-7.

List Pasterski o kapłaństwie J. E. Ks. Biskupa Lubelskiego Mariana Leona Fulmana w dniu jubileuszu kapłańskiego.

Akta Stolicy Apostolskiej: Przemówienie Ojca św. do Melchitów. — Przemówienie Ojca św. podczas audiencji udzielonej członkom Wyższych Rad Papieskich Dzieł Misyjnych.

Akta Władzy Diecezjalnej: Rekolekcje dla duchowieństwa w 1939 r.

Rozporządzenia Państwowe: Rekolekcje w szkołach i zwolnienie od egzaminu z religii. — Rozporządzenie ministra W.R. i O.P. o studiach wyższych, uprawniających do wyższego uposażenia.

Artykuły: *Liturgia:* Odpusty „eucharystyczne”. — *Sprawy misyjne:* Z rzymskich obrad Papieskich Dzieł Misyjnych. — *Różnej treści:* „Dzień uniwersytecki”. — Unia Apostolska Kapłanów (X. *Konopka* — *Bp. Wetmański*). — Nauczanie teologii moralnej w lubelskim seminarium duchownym (ks. *Zdzisław Goliński*, c. d.). — Do walki o dobrą książkę (ks. *Ignacy Świrski* prof. uniw. Stefana Batoiego w Wilnie).

Kronika: Zmiany wśród duchowieństwa.—Nabożeństwo dziękczynne na 50-lecie kapłaństwa Najdost. Arcypasterza. — Adoracja nocna w kościele akademickim. — Nabożeństwo w dniu 3 Maja.—Uroczystości sodalicyjne młodzieży — Nabożeństwo za ś. p. Marszałka Piłsudskiego. — Sodalicje Mariańskie modlą się o pokój — Nabożeństwo pułkowe — Nabożeństwo za zmarłych żołnierzy. — Rocznic encyklik społecznych: nabożeństwo i akademia. — Nabożeństwo harcerskie. — Zjazd sodalicyjny. — Poświęcenie Szkoły Pilotów w Świdniku.—Parafia Klesztów. — Pogrzeb ordynata ś. p. Maurycego Zamoyskiego. — Z parafii Łukowa. — Konsekracja kościoła w Staroście. — Pierwszy odpust ku czci św. Andrzeja Boboli w Tyszowcach.

Komunikaty: Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa.—Zjazd unijny w Wilnie. — Komunikat harcerski w sprawie obozów letnich dla duchowieństwa. — Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego. — Metodyczny kurs przeciwalkoholowy. — W sprawie szkodnictwa na terenie wsi. — Ostrzeżenie. — Sprostowanie.

Bibliografia: Ks. *Wł. Chróścik* — Idea Odkupienia i Odkupiciela w Nowym Testamencie a religie starożytne (ks. inf. J. Kruszyński). — Ks. *I. Posadzy*—Przez tajemniczy wschód. — Ks. *Wł. Padacz*, poseł na Sejm R.P. Mowy sejmowe (O. B. N.). — Pieśni do Najśw. Marii Panny — nuty (ks. M. Niechaj). Zb. *Kaźborowski* — Tajemnica spowiedzi.



Ź-342.

Rok XXI.

Czerwiec—Lipiec 1939 r.

№ 6-7.

Wiadomości Diecezjalne LUBELSKIE



1889

1939

J. E. KS. BISKUP MARIAN LEON FULMAN
ARCYPASTERZ LUBELSKI

LIST PASTERSKI O KAPŁAŃSTWIE

**J. E. Ks. Biskupa Lubelskiego Mariana Leona Fulmana
w dniu jubileuszu kapłańskiego.**

Ukochani w Panu Kapłani i Diecezjanie Moi!

Pięćdziesiąt lat mija od tej błogosławionej chwili, gdy Bóg włożył na Nas godność kapłaństwa Chrystusowego. Przeżyliśmy wiele dni, dni bardzo różnych, radosnych i smutnych, pełnych zmagañ i wysiłków, niepewności i nadziei, a nawet wygnania z ojczyстей ziemi. Za wszystko Bogu dzięki składamy.

Dziś, gdy z przestrzeni tylu lat, patrzymy na swoją godność kapłańską, a od 21 na biskupią, jaką obdarował Nas Wszechmogący, powierzając Nam jednocześnie diecezję lubelską, t. j. Was, Umiłowani Synowie i Dzieci Nasze, tyle serce i dusza Nasza pragnęłyby Wam powiedzieć.

Przedewszystkiem do Was, Drodzy Kapłani, współministry w sprawowaniu boskich tajemnic, którzy tak blisko Nas stoicie, znosząc upał dnia (Mt. 20,12) zwracamy się dziś. Was, z których prawie połowa przez ręce Nasze charyzmaty kapłaństwa otrzymała, niniejszym pozdrawiamy Zbawicielowym: Pokój Wam! Wam, wszystkim wiernym i Zbawiciela miłującym Diecezjanom Naszym, łaski bożej życzymy i ślemy to pasterskie słowo!

Pragniemy wraz z Wami wszystkimi, przypomnieć sobie czym jest kapłan, jakie są jego przymioty i godność, jakie zadania, dawne i dzisiejsze, by w tym wspólnym rozważaniu nasycić się ponownie pięknem powołania kapłańskiego, jego wielkością i by dziękować za nie Bogu oraz prosić Go o dalsze łaski dla wszystkich nas i w szczególności o łaskę dalszej służby bożej

I.

1. Bóg Stwórca jest źródłem wszelkiego dobra i piękna na świecie, zarówno w dziedzinie materialnej, jak i duchowej „wszystko się przezeń stało” (Jan, I. 3).

On i nas do życia powołał i na Jego skinienie odwołani zeń będziemy. I jak niebiosa opowiadają chwałę Pana (ps. 18), tak i my głosić mamy na swój rozumny sposób chwałę tegoż Boga. Człowiek przeto indywidualnie i zbiorowo wzięty ma być religijny, bogobojny. A w tym wspiera go Bóg, ponieważ, prócz łaski wewnętrznej, którą kieruje serca ludzkie, powołuje On pewnych ludzi, celem życia których jest cześć Boga i pielęgnowanie religijnego ducha ludzkiego na ziemi. Przez nich niewidzialny Bóg staje się jakby widzialnym, spostrzegalnym obecnym. Oni stanowią jakby przedłużenie Jego wszechmocnej i dobrej prawicy, siejącej na ziemię prawdę i miłość. Tymi ludźmi są kapłani. Ich sam On wybierał i powoływał ongiś „A nikt sobie tej godności nie bierze,

mówi Duch św. przez św. Pawła, jeno ten, który jest wezwany przez Boga, jako Aaron" (Żyd. 5, 4).

I Syn Boży, gdy ustanawiał Nowy Testament, Przymierze pojednania i miłości, sam wybrał, których chciał na kapłanów, by byli nosicielami Boga wśród ludzi. „I wszedłszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał i przyszli do Niego" (Mr. 3, 13). „Ja wiem, których obrałem" (Jan, 13, 18). Takie wybranie jest wielkim zaszczytem i zaiste wielką godnością, ono bowiem jest wezwaniem do bezpośredniej służby Panu Zastępów wśród ludzi, któremu z lękiem Aniołowie służą wśród niebian, ustawicznie śpiewając „Święty, Święty, Święty". (Jer. VI.) „Przeto posługa jego, mówi papież Pius XI. w encyklice o kapłaństwie, nie odnosi się do spraw ludzkich i przemijających, choćby wszelkiej pochwały godnych, lecz do bożych i wiecznych" (Wiad Diec. str. 4 r. 1936). Dlatego oblicze i serce kapłana zwrócone być mają stale ku Bogu i temu, co z Nim ma związek „bywa postawiony w tym, co do Boga należy". (Żyd. 5, 1). W pierwszym zaś rzędzie, by „składał dary i ofiary za grzechy" (Żyd. 5, 1).

2. W Nowym Zakonie ta ofiara doszła do szczytu doskonałości, albowiem nie ziemskie żertwy, nie baranki lub koźłeta kapłan ofiaruje, lecz Ciało i Krew jednorodzonego Syna Bożego, Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata, ofiarę czystą, jako zapowiedział prorok Malachiasz (1, 11), ofiarę kapłana „świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, który stał się wyższym nad Niebiosa... złożęwszy ofiarę z samego siebie" (Żyd. 7, 27), „który przez Ducha św. samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu" (Żyd. 9, 11-14).

Tę najdoskonalszą ofiarę, która jest żertwą chwały, dziękczynienia, prośby i przebłagania, złożoną przez Chrystusa P. daje Bóg w ręce powołanych kapłanów, którym przez tegoż Chrystusa rzekł: „to czyńcie na moją pamiątkę" (Łuk. 22, 19).

I jakże nie zadrży słabe i zmienne serce człowieka, gdy Bóg wzywa go do takich funkcji, jak być przedłużeniem prawicy Boga wśród ludzi i składać Mu ofiarę Syna Bożego!

3. Powołany do tych boskich czynności człowiek może przystąpić, ale z pierwszym, zasadniczym warunkiem: z *wiarą*, z wielką, głęboką, silną wiarą.

Wogóle „bez wiary niepodobna jest podobać się Bogu" (Żyd. 11, 6), a „sprawiedliwy z wiary żyje" (Żyd. 10, 38) mówi Pismo św.

Głębokiej wiary wymagał Chrystus Bóg od wierzących weń, na co są liczne dowody w Słowie Bożym: „Kto wierzy w Syna, będzie miał żywot wieczny" (Jan 3, 36), „Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny" (Jan 6, 47) „Kto nie uwierzy, będzie potępion" (Mr. 16, 16). „To jest rozkazanie, abyście wierzyli w imię Syna Jezgo Jezusa Chrystusa" (I. Jan 3, 23). Jeżeli od wszystkich wielkiej wymaga On wiary, to szczególnie głębokiej żąda od swych kapła-

nów, „Gdzie jest wiara wasza” (Łuk. 8, 25) zapytał raz z wyrzutem uczniów swoich.

Dlatego kapłan boży odznaczać się będzie głęboką wiarą, która mu ścieżki życia i drogi posłannictwa wskaże, łącząc go z Bogiem i otwierając wrota nadprzyrodzoności. Dlatego kapłani często modlić się będą o wielką i żywą wiarę, jak to czynili Apostołowie „I rzekli Apostołowie Panu „Przymnóż nam wiary” (Łuk. 17, 5). Oby nas nie upomniał Pan „o, głupi i leniwego serca do wierzenia temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy” (Łuk. 24, 25).

4. I jeszcze drugi warunek jest konieczny, który jak silny węzeł ma łączyć kapłana z Bogiem, — to jest *miłość*.

„Bóg jest miłością... i kto pozostaje w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim” (I Jan 2, 16). Dlatego najwyższym prawem i obowiązkiem człowieka uczynił Bóg miłość „Będiesz miłował P. Boga twojego, z całego serca twego, z całej duszy twojej, z całego umysłu twojego i z całej mocy twojej” (Mr. 12, 30).

Stąd i Chrystus P. wyraźnie i potrzykroć zapytywał Piotra, zanim powierzył mu najwyższe zwierzchnictwo: „Szymonie Janów, czy kochasz mnie więcej, niż ci?” (Jan. 21, 15).

Zaiste miara wielkiej miłości obowiązuje kapłanów, choćby w myśl słów: „od każdego, który więcej otrzymał, więcej wymagać będą”. (Łuk. 12, 48) A któż więcej otrzymał od Boga, jeżeli nie kapłan? Któż może z całą świadomością bardziej słusznie zawołać „cóż oddam Panu za wszystko, co mi uczynił!” (Ps. 115, 12)

Dlatego kapłana łączyć ma z Bogiem miłość serdeczna, miłość najwyższa, miłość ofiarna.

II.

Kapłan, niosący na sobie ze swego powołania przedstawicielstwo Boga Najwyższego wobec ludu, złączony z Nim wiarą i miłością, podejmuje ciężkie i odpowiedzialne obowiązki wraz ze swą niezwykłą godnością. Musiałby on upaść pod ich brzemieniem, gdyby tenże Bóg nie dał mu wzoru i siły do spełniania swej misji.

Tym wzorem i siłą jest najwyższy Kapłan Nowego Przymierza, sam Pan Nasz Jęzus Chrystus. On jest Kapłanem na wieki (ps. 109), mówi o Nim psalm, a św. Paweł woła „Mając tedy wielko Arcykapłana, który przeniknął niebios, Jezusa Syna Bożego, trzymajmy się wyznania” (Żyd. 4, 14). On przeszedł „zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady” mówi św. Piotr Apostół i Książe Apostołów (I. P. 2, 21). Ten właśnie boski wzór kapłański raczył dopuścić i nas do uczestnictwa w swoim kapłaństwie, jak dopuścił ongiś wybranych uczniów, mówiąc: „Jako mnie posłał Ojciec, ja was posyłam” (Jan 20, 22) „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łuk. 22, 19).

Jęzus Chrystus zostawił wzór i jednocześnie zabezpieczył skutecznie pomoce, aby jego kapłani stawali się Mu podobni. Każdy kapłan ma być „alter Christus — *Drugim Chrystusem*”.

I co potrzebne kapłanowi do tego podobieństwa z pierwowzorem?

1. Przede wszystkim niezbędna jest *świętość życia*.

Święty jest Bóg nasz, święty Chrystus Zbawiciel i wszystko co z Bogiem ma styczność *świętym być musi*. W Starym Testamencie, który był zaledwie wstępem i przygotowaniem do Nowego, wymagał Bóg od ówczesnych kapłanów wielkiej świętości życia: „Mówi: kapłani też, którzy przystępują do Pana, niech święci będą, żeby ich nie pobił (śmiercią)” (Wyjś. 19, 22). „Rzekł Bóg do Mojżesza: Mów do kapłanów: świętymi będą Bogu swojemu, a nie splugawią imienia jego” (Lev. 21, 1,6).

O ileż więc bardziej wymagający jest On wobec nas, kapłanów Nowego Przymierza, za którymi modlił się w Wieczerniku „Ojcze — uświęć ich” (Jan, 17, 17), których tyle razy wzywał do wstępowania w swoje ślady. A uczniowie głęboko przejęci tym często mówili o świętości: „i wy bądźcie świętymi we wszystkim obcowaniu, gdyż napisano jest: Bądźcie świętymi, gdyż ja święty jestem” (I. Piotra 1, 16).

Nie innych, jak tylko świętych uczniów nazywać chce Chrystus Pan swoimi przyjaciółmi „Wy przyjaciele moi jesteście” (Jan 15, 15). I do niezwyklej, wielkiej świętości wzywa Bóg, gdy przez usta apostołskie mówi „święty niech się jeszcze uświęca” (Apokal. 20, 22). A Pius XI. wypowiada te wiążące słowa „pragniemy usilnie zachęcić kapłanów do całkowitej świątobliwości życia, do której są zobowiązani” (Enc. o kapł. zob. Wiad. Diec. I. c. str. 11).

Tylko święty kapłan może przewodzić ludowi na drodze do świętości. „Bądź przykładem dla wiernych” (I. Tym. 4, 12) mówi św. Paweł, a w innym miejscu „pilnuj posługiwania, które otrzymałeś w Panu, abys je wypełnił” (Kol. 4, 17). Wszyscy zaś wierni mają być świętymi — to cel Kościoła „Albowiem ta jest wola Boża uświęcenie wasze”. (I. Tes. 4, 3). „Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, jeno aby był zapalony” (Łuk. 12, 49), rzekł Jezus, a tym ogniem to płomień świętości wewnętrznej. I w tym ma kapłan przewodniczyć. Sam on więc musi tą świętością gorzeć! Ma być świętym! A możliwości ku temu ma duże:

W pierwszym rzędzie Zbawiciel daje mu sprawowanie *mszy św.*, w której ma codziennie świeże i zawsze pełne mocy źródło życia nadprzyrodzonego. Tu bowiem wzbudzać ma żal za swoje uchybienia w głębokim Confiteor, tu ma wysławiać Pana w radosnym ducha uniesieniu przez Gloria in excelsis i inne modły pochwalne, zwłaszcza prefację, tu ma z pokorą nachylony ofiarować Najłaskawszemu Ojcu Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, hostię czystą, żertwę świętą, obiatę niepokalaną, za siebie i innych, za św. Kościół Powszechny. Tu ma wreszcie złączyć się ze swym Bogiem w Komunii św.

Msza św. w ten sposób sprawowana jest przepotężnym i pierwszym czynnikiem uświęcającym kapłana. Dlatego, Umiłowani Sy-

nowie, sprawujcie codziennie, z wielkim zapalem, św. Ofiarę i uczcie wiernych swoich jak mają z niej najlepiej korzystać.

Innym codziennym potężnym środkiem uświęcenia, jest nasza *modlitwa brewiarzowa*. W niej dusza kapłańska znajdzie precudne sławienie Boga, prawdziwą ofiarę ust kapłańskich siedmioletnio dziennie zanoszoną (ps. 118, 164). „Niech się wznosi modlitwa moja, jako kadzidło przed Obliczem Twoim, a podnoszenie rąk moich, jako ofiara wieczorna” (ps. 140, 2). To powiedzenie psalmisty najtrafniej odnosi się do modlitwy brewiarzowej, złożonej przeważnie z psalmów, tych przepięknych pieśni bożych Starego Testamentu, obok których znajdują się wzory z życia świętych oraz ciepłe, pełne żywej, starochrześcijańskiej wiary pisma Ojców Kościoła.

Zaiste, precudna ta modlitwa, stale i z pobożnością odmawiana utrzyma Was, Kapłani Moi, w ustawicznym przebywaniu z Bogiem i Świętymi Jego, pomnażając świętość kapłańską.

Wśród potężnych środków w nabywaniu i utrwalaniu świętości kapłańskiej jest nakazane przez Kościół św. *rozmyślanie*. Jest ono codziennym porannym porozumieniem się kapłana z Bogiem.

Boski nasz Zbawiciel Jezus Chrystus polecał uczniom swoim „pójdźcie osobno na miejsce” (Mr. 6, 30), sam zaś odchodził „na górę modlić się i nocował na modlitwie” (Łuk. 6, 12), jak mówi ewangelista Łukasz. Wielokrotnie Bóg w Objawieniu najwyższymi pochwałami darzy ten środek do świętości.

„Rozgorzało serce moje we mnie, a w rozmyślaniu moim rozpałił się ogień”. (ps. 37, 4). „Błogosławiony mąż, który... w zakonie Pańskim rozmyśla we dnie i w nocy i będzie jako drzewo, zasadzone nad ściekaniem wód, które swój owoc da czasu swego...” (ps. 1, 2...) „Oto ja przywiodę i zawiodę ją na puszcze i będę mówił do serca jej” (Oz. 2, 14).

Św. Paweł poleca Tymoteuszowi „O tym rozmyślaj, tego się trzymaj, aby postęp twój był widoczny” (I. Tym. 4, 15).

Dlatego kapłan nie może zaniedbać choćby krótkiego, lecz dobrego rozmyślenia, i codziennie, wśród rozlicznych trosk i swoich zajęć choćby za cenę wielkiego wysiłku zdobędzie na nie czas.

Nie możemy więcej, Drodzy Synowie Nasi, przedłużać uwag o środkach, wiodących do świętości, niezbędnej kapłanowi, wspominaemy tylko i najgoręcej zalecamy znane Wam i wypróbowane, mianowicie: codzienne, serdeczne nabożeństwo do Najśw. Bogarodzicy, nawiedzanie Najśw. Eucharystii, czytanie święte, rekolekcje, dobre uczynki, oraz pewne, do indywidualnych potrzeb stosowane środki ascetyczne, sprzyjające gruntownej pobożności i świętości kapłańskiej.

Kapłan tym usilniejsze staranie mieć będzie o nią, im większe niebezpieczeństwa grożą jego życiu duchownemu, a przez to pracy jego nad zbawieniem dusz.

Niech miłosierdzie Pańskie chroni kapłana od zarzutu, któryby mógł skierować Bóg przeciw niemu: „Czemu Ty opowiadasz sprawiedliwości moje i bierzesz przymierze moje w usta twe, lecz masz w nienawiści karność i rzuciłeś słowa moje poza siebie” (ps. 49, w. 17), lub te groźne słowa Zbawiciela, wypowiedziane do duchownych przewodników w dawnym Testamencie: „Biada wam, doktorowie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi... że jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdają się ludziom piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiego plugastwa”... (Mt. 23, 13-28).

Oby nie rzekł nam Zbawiciel „oto wam zostanie dom wasz pusty... nie ujrzyście mnie odtąd” (ibid. w. 39). I może zastygnąć serce kapłańskie, zaniedbujące się w dążeniu do świętości życia, a Serce Boże wypowie słowa żalu i wyrzutu: „bo gdyby mi był złorzeczył nieprzyjaciół mój, byłbym to przeniósł... ale ty człowiecze jednomyślny, wodzu mój, i przyjacielu mój...” (ps. 53,13), do którego powiedziałem w dniu włożenia rąk biskupich „już was zwać nie będę sługami, lecz przyjaciółmi moimi”, ty któryś stanął tego dnia przy ołtarzu, by wyrzec tajemnicze i twórcze słowa: To jest Ciało Moje — To jest Kielich Krwi Mojej!

Zdobywana konsekwentnie świętość życia jest istotnym naśladowaniem Zbawiciela, naszego Arcykapłana i źródłem siły nadziejskiej.

2. Obok świętości życia kapłan posiadać musi gruntowną i głęboką wiedzę bożą i zasadniczą wiedzę ludzką. Treścią jej ma być nadewszystko prawda boża, sam Zbawiciel nasz, z czego tak chlubił się święty Paweł „nie sądziłem, że trzeba mi umieć coś więcej między wami prócz Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (I Kor. 2,2). Prócz tego pomocna kapłanowi w pracy apostolskiej będzie wiedza świecka, znajomość pierwiastków kultury ogólnoludzkiej, a w pierwszym rzędzie ojczystej, co obserwujemy u wielkiego Apostoła Narodów i wybitnych Ojców Kościoła, jak Augustyna, Bazylego, Hieronima, Grzegorzów.

Wiedzy od kapłanów swoich wymaga Zbawiciel, gdy mówi: „nauczajcie wszystkie narody”, (Mt. 28,19), „wy jesteście światłością świata” (Mt. 5,14), przypominając apostołom potrzebę posiadania w sobie światła nauki i wiedzy. „Wargi kapłańskie strzec będą umiejętności i zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ aniołem Pana Zastępów jest” (Mal, 2,7), oznajmia Duch św. przez usta Malachiasza proroka, a innym razem „kochajcie światło mądrości, wy wszyscy, którzy prowadzicie narody” (Mądr. 6,23).

Zaniedbanie nauki powoduje ślepotę umysłową w kapłanie, a „jeśliby ślepy ślepego prowadził, obaj w dół wpadną” (Mt. 15,14) powiedział Zbawiciel. Nawet grozi Bóg kapłanom za zaniedbania w zdobywaniu należytej wiedzy: „Iżes ty odrzucił umiejętność odrzuć Cię, abys mi w kapłaństwie nie służył” (Oz. 4,6).

Dlatego w pierwotnym już Kościele zwracano wielką uwagę na tę sprawę. Św. Paweł poleca biskupowi Tymoteuszowi „Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc siebie zbawisz i tych, którzy Cię słuchają” (I Tym. 4,16).

Wieki historii Kościoła potwierdzają nam to dobitnie. Dlatego i dziś Kościół św. nalega usilnie, aby kapłani wiedzę swoją pogłębiali i poszerzali.

Tą troską powodowani i My otaczamy szczególną miłością i troską nasze seminarium duchowne, w którym wychowują się i kształcą przyszli nasi kapłani. Chcemy tam mieć dobrych, bogobojnych, świętobliwych i uczonych profesorów, pragniemy by poziom wychowawczy i naukowy był na odpowiedniej wyżynie, by istniała tam atmosfera prawdziwej pobożności, gruntownej pracy naukowej, by rozwijała się inicjatywa i twórczość, oraz by płonął tam stale znicz idealizmu Chrystusowego. Pragniemy, by drodzy nasi alumni, nadzieja zastępów kapłańskich, szczęśliwie dojrzewali do miary pełności Chrystusowej (Efez. 4, 13), na mężów bożych, mieszkając w cieniu ołtarzy i pod opieką Najśw. Bogarodzicy, królowej apostołów i kleru. Niektórym z nich rok rocznie umożliwiamy dalsze studia na uczelniach uniwersyteckich, zwłaszcza lubelskiej.

Z ojcowską również miłością i nadzieją patrzymy na młodociane zastępy alumnów naszego niższego seminarium czyli gimnazjum i liceum biskupiego, dla których wielkim wysiłkiem, bo kosztem 1.600.000 zł. pobudowaliśmy nowoczesne gmachy szkolne, zaopatrując je we wszystko, czego najnowsze metody pracy szkolnej wymagają. Pragniemy bowiem, aby młodzież ta zdobyła całkowite i najlepsze przygotowanie średnie, oraz by zaprawiała się już tam do pobożnego życia, by w ten sposób łatwiej usłyszeć mogła głos wezwania bożego na wzór młodego Samuela i uzdolniła się do wstąpienia do służby bożej, gdy powie jej Pan „Pójdź za mną” (Mt. 9,9).

Niczego bardziej nie pragniemy, jak by te dwa nasze zakłady spełniały chlubnie pokładane w nich nadzieje. Dziękujemy Bogu, że już przeszło 220 alumnów seminarium wyższego otrzymało przez Nasze ręce kapłaństwo, a przeszło 60 maturzystów naszego gimnazjum obrało święty stan duchowny na ogólną liczbę 123.

Zachęcamy Was, Umiłowani w Panu Kapłani i Rodzice katoliccy, abyście pielęnowali i opieką otaczali budzące się powołania duchowne, albowiem życie religijne diecezji naszej i dobro Ojczyzny żądają pracowników, bo żniwo obfite dojrzało. Godzi się tu przytoczyć upomnienie Ojca św. Piusa XI skierowane do niektórych rodziców katolickich „nie brak jednak rodziców, mieniących się katolikami— zwłaszcza wśród rodziców z wykształcanych warstw społeczeństwa, którzy nietylko niechętnie Bogu od-

dają swoich synów, ale nie lękają się powołania ich zwalczać.... (Wiad. Diec. 1936, str. 29, encykl. o kapłaństwie) „Gdyby bowiem małżonkowie chrześcijańscy rozważali wszystko w świetle wiary, czyżby dla swoich synów mogli wyższą wybrać godność, dostojniejszy urząd, niż ten” (ibid, str. 30).

3. Prócz świętości i wiedzy należytej stanowi duchownemu powołanie nasze wymaga od kapłana *wielkiej pracy*, gorliwej pracy, ciągłego wysiłku. „Nie trać dnia dobrego i częśćka dobrego daru niech cię nie mija” (Eccli. 14, 14) mówi Mądrość Boża. Naszym hasłem niech będzie ciągła praca, jak przystało na dobrych bojowników Chrystusa (2 Tim. 23; 4,5), praca kapłańska, dla dobra dusz podejmowana, przerywana należnym wypoczynkiem, nie zaś długotrwałymi i kosztownymi nieraz, choć może i niegrzesznymi uciechami ludzi świeckich.

4. Wreszcie kapłan w duchu wiary ułoży swój stosunek do całego Kościoła św. i jego Zwierzchników z Papieżem na czele, do których Zbawiciel rzekł „Kto Was słucha, mnie słucha...” (Łuk. 10 16) Św. Jan Apostoł w poczuciu swej godności naczelnej stwierdza, że „kto nie jest z Boga, nie słucha nas” (I Jan 4, 6).

Kapłani więc, jako najbliżsi współpracownicy nasi w apostołacie, których miłujemy w Panu, mają odznaczać się *cnotą nadprzyrodzonej uległości i gotowości* do wszelkiego wskazanego im posługiwania duchownego oraz zaufaniem wobec własnego Pasterza, jako wobec samego Zbawiciela, który przez Ducha św. wyznacza Pasterzy w swoim Kościele „Jako mnie posłał ojciec, ja was posyłam” (Jan 20, 21), „Duch św. postanowił was biskupami, abyście zarządzili Kościołem Bożym (Dz. Ap. 20, 28).

Zjednoczeni sercem i myślą ze swym biskupem oraz wiecznie żyjącym Piotrem na Stolicy Rzymskiej w osobie Papieża, stanowimy jedność, odbicie jedności w Bogu, oraz wzór i przykład skutecznie pociągający wiernych, aby w miłości wzajemnej do siebie i duszpasterzy stanowili jedno „jak ja i Ty, Ojcze, jedno jesteśmy” (Jo. 17, 22).

III.

1. Kapłan przez Boga powołany, którego dusza jaśnieje świętością, umysł wiedzą, wola ochotą do gorliwej pracy, rozmiłowana w duszpasterstwie, pod wodzą swego Biskupa i Papieża, ma stanąć do szczytnych swych zadań. Jakież one są? Nie inne niż te, jakie miał sam Boski Zbawiciel: „ja przyszedłem, żeby żywot miały i obficie miały” (Jo. 10, 10) mianowicie owieczki Chrystusowe. Kapłan ma więc ludziom nieść *życie duszy*, wysłużone Męką Jezusową, ma je *uświęcać i zbawiać*, w granicach powierzonego obowiązku pasterskiego, przez ofiarę eucharystyczną, sprawowanie boskich sakramentów, dobre nauczanie zasad wiary św. i miłość dusz, przez którą stanie się on *wszystkim dla wszystkich*, jak mówi o sobie św. Paweł, „aby wszystkich zbawić” (I Kor.

9, 22). To jest właśnie najwyższe prawo i obowiązek nasz kapłański: zbawienie duszy. *I nic wyższego nie ma ponad to zadanie*, „bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a szkodę podjął na duszy swej? Albo co za odmianę da człowiek za duszę swą?” (Mt. 8, 36—37) mówi Zbawiciel, który życie swoje oddał za zbawienie tych właśnie dusz naszych.

Dlatego, umiłowani w Panu, bądźcie pomni tego prawa, kapłani w swej pracy, a lud wierny w stosunku do swoich duszpasterzy

2. Dla skuteczniejszego osiągnięcia tego boskiego celu Kościół św. łączy wiernych swoich w niewielkie grupy, dając im kapłanów. To są parafie. Stanowią one jakby rodziny duchowne, w których ojcem jest sam Bóg nasz, przez kapłanów reprezentowany, przez ich usta i życie głoszony, udzielający się wiernym w Najśw. Eucharystii, matką—N. Bogarodzica, a domem—świątynia parafialna. Ta rodzina duchowna niech kocha i czci Ojca, który jest w niebiesiech, niech strzeże przykazań Jego, niech uwielbia Najśw. Matkę Boga i swoją, gromadnie uczęszczając na jej nabożeństwa, niech wreszcie kocha swoją świątynię, dba o jej piękno, schludność, zasobność. Duszpasterz i lud mają mieć głęboko w sercu wyryte słowa psalmu, codziennie we mszy powtarzane „Panie, umiłowalem piękność domu Twego i miejsce zamieszkania chwały Twojej” (ps 25, 8). Szczególną troską otoczą ołtarz Pański i tabernakulum święte: „Jak miłe są przybytki twoje Panie zastępów! Pożąda i tęskni dusza moja do przedsieni Pańskich! Serce moje i ciało moje uweseliły się do Boga żywego! Bo wróbel znalazł sobie domek i synogarlica gniazdko dla siebie... ołtarze Twoje Panie zastępów, Królu mój Boże mój” są domem dla mnie (ps. 83,1-5).

Ilość świątyń i ołtarzy w diecezji naszej znacznie wzrosła i nadal się powiększa, by tylko świątynie dusz Waszych stawały się coraz piękniejsze, a zbawienie obfitsze.

3. Wasze życie dla Boga, z wiary, w miłości wzajemnej, niech będzie pociągającym przykładem dla tych, którzy od nas zdala stoją, uwiedzeni odczepieństwami i błędami. W diecezji naszej znajdują się dziesiątki tysięcy chrześcijan, nienależących do św. Kościoła, a którzy są nam tak bardzo bliscy, jako potomkowie Waszych katolickich przodków. Jak bardzo trafnie możemy dziś za Zbawicielem powtórzyć słowa „I inne owce mam, które nie są z tej owczarni i trzeba, abym je przyprowadził, i posłuchają głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden Pasterz” (Jan 10, 16).

Potrzeba nam czynu apostołskiego, aby i tych braci pozyskać dla św. Wiary Katolickiej.

4. Wreszcie, Umiłowani w Panu, jako dzieci ziemskiej Ojczyzny naszej, z nią związani, według sił i możliwości, z wielką miłością jej służyć mamy obowiązek i zaszczyt. Posłannictwo kapła-

na, choć odnosi się w pierwszym rzędzie do zbawienia duszy ludzkiej, to jednak ma być i służbą dla Narodu i Rzeczypospolitej.

Zaiste praca kapłana w całej pełni zrozumiana i wykonana jest również budowaniem potęgi Ojczyzny.

Kapłan, jako jednostka wykształcona i ideowa, nie może żyć i działać poza ramami kultury narodowej i bieżących potrzeb swego ludu, zarówno duchowych, jak i materialnych. Boski Zbawiciel powiedział uczniom swoim „Dajcie im jeść” (Łuk. 9,13), gdy tego było potrzeba i sam uczynił cud pomnożenia chleba, dając przez to do zrozumienia, że i takie sprawy nie mogą być obojętne dla Jego uczniów, a więc i dla nas. „Nie potrzeba im iść, dajcie im jeść” (Mt. 14, 15-16) mówi również do nas. Lud niech nie idzie szukać u innych rozwiązania swych spraw życiowych, gdyż tam wraz z chlebem karmi się go nieraz trucizną moralno-duchową.

A więc w kapłanie lud nasz, poczciwy rolnik, biedny robotnik i każdy inny, ma znaleźć pomoc, radę, światło i błogosławieństwo w swej niepokojącej trosce, w budowaniu dobrej, lub chociażby dostatecznej doczesności i w walce o polepszenie swego bytu codziennego. Encykliki społeczne Leona XIII i Piusa XI są tu drogowskazami Kościoła św.

Kapłan uczyć będzie lud wielkiej, aż do ofiary z życia posuwającej się miłości Ojczyzny naszej, Przedmurza chrześcijaństwa.

5. We wszelkiej swej pracy niech kapłan ukocha swoje posłannictwo, a ta miłość sprawi, że lud, który ją zaraz wyczuje, szukać go będzie, nawzajem kochać go będzie i będzie z nim. Mówi nam ewangelista (Łuk. 6,19). „A wszystka rzesza starała się go dotknąć”, co sprawdziło się i na świętych kapłanach, n.p. św. Janie Vianney’u lub św. Janie Bosko, po których rzesze pragnęły choć rąbek ich szat otrzymać na wspomnienie.

Pasterzując w miłości będziecie mogli, Drodzy Kapłani, za św. Pawłem mówić do powierzonych Wam owieczek: „Bo i jakaż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chwały? Czy nie wy nią jesteście przed Panem naszym Jezusem Chrystusem na przyjście Jego? Wy bowiem jesteście chwałą naszą i weselem” (I Tes. 2, 19-20).

Na kapłanie ma sprawdzić się powiedzenie Pisma św. o Jeremiaszu proroku „Ten ci jest miłośnik braci i ludu izraelskiego, ten który się wiele modli za lud i za wszystko miasto święte”. (2 Mach. 15,14).

Gdyby nawet w swej pracy spotkał się kapłan, wskutek niepomyślnych okoliczności, z trudnościami ze strony ludu, niech wie, że i prorok boży Samuel to przeżywał, ale naonczas wyznał, „A mnie nie daj, Boże, tego grzechu dopuścić się przeciw Panu, abym miał przestać modlić się za wami i nauczać was drogi dobrej, a prostej” (I Reg. 12,23).

Tym bardziej kapłan N. Zakonu, uczeń Jezusa Chrystusa, niczym się zrażać nie będzie, ale wytrwale pracować będzie dla zba-

wienia dusz tam, gdzie go postawi Opatrzność. Nie daj, Boże, by miała się powtórzyć skarga św. Grzegorza Wielkiego „Oto świat pełen jest kapłanów, a jednak w Winnicy Pańskiej rzadki znajduje się pracownik. Obowiązek wprowadzić kapłański podjęliśmy, lecz go nie spełniamy. Owoce Kościoła św. w codziennym dochodzie zbieramy, lecz dla wiecznego Kościoła mniej przepowiadamy”, (Hom. 17 in Evang.).

Dlatego oddamy się całkowicie naszemu powołaniu wobec Boga, siebie i braci naszych.

* * *

Z okazji jubileuszu kapłańskiego kierujemy do Was, Bracia Kapłani i do Was, Mili Djecezjanie, naukę o kapłaństwie katolickim.

Ono jest więzią najważniejszą w ustroju Kościoła Chrystusowego. Gdy ono jest w sile, cały Kościół ma główną moc wewnętrzną zabezpieczoną, gdyby ono chromało, to i cały Kościół by chromał. Kto Kościół chce rozbić uderza w kapłaństwo czy wprost, czy ubocznie. Wielcy nieprzyjaciele uderzali zawsze w Stolicę Apostolską, tę pełnię najwyższą w kapłaństwie, lub w Biskupów, sterników apostolskich, a mali nieprzyjaciele uderzają nieustannie w kapłanów, choćby najmniejszych w organizacji kościelnej.

Moc Kościoła, choć oparta na kapłaństwie, jednak swą żywotność i trwałość czerpie z Ducha św., który w nim mieszka, który zapewnił mu zwycięstwo, nawet wobec mocy piekielnych. Zatem pamiętajcie, Najmilsi, że z postanowienia Chrystusowego macie stać wiernie przy kapłaństwie świętym, prawowierność Wasza wobec Chrystusa tego wymaga. Szanujcie kapłanów i z nimi razem połączeni pracujcie nad rozkrzewieniem i umocnieniem Królestwa Chrystusowego i Waszego zbawienia. Kiedy ja odmierzyłem i przeżyłem pięćdziesiąt lat w kapłaństwie Chrystusowym, wyrażam niezłomne pragnienie dalej wiernie stać przy tym sztandarze aż do ostatniego tchnienia. Królowej kapłaństwa naszego, Matce Bożej, Patronce mojej, oddaję się pod opiekę, Was zaś, Drodzy moi, proszę o modlitwę do Boga najdobrotliwszego i najmiłosierniejszego o pomoc do ostatniego tchnienia, aż w ręce Boże oddam ducha mego.

Służąc Chrystusowi w kapłaństwie lat pięćdziesiąt, a na stanowisku biskupim lat dwadzieścia jeden, jednocześnie pragnąłem swej Ojczyźnie przyczynić się do pomnożenia jej sił moralnych i wykonania Woli Bożej w planach Opatrzności względem Polski. Nie oglądałem się na swe interesy osobiste, lecz na dobro publiczne.

I teraz w dniu jubileuszu swego błogosławię Polsce, jako Matce mojej, błogosławię Państwu, błogosławię ludowi, który jest tak budująco wierny swemu Kościołowi, błogosławię kapłanom i wszystkim w imię Ojca i Syna i Ducha św.

Lublin, 13 maja 1939.

† *Marian-Leon Bp. Lub.*

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Przemówienie Ojca św. Piusa XII do katolików wschodniego melchickiego obrządku.

Dnia 16 maja, w środę, Ojciec św. Pius XII. przyjął na specjalnej audiencji Jego Błogosł. Patriarchę melchickiego Cyryla i kilku podległych mu biskupów wraz z przedstawicielami kleru niższego obrządku melchickiego, który w imieniu własnym i całego swego ludu wiernego złożyli hołd Ojcu chrześcijaństwa. Ojciec św. wówczas wygłosił po francusku następujące przemówienie¹⁾.

„Wielebni Bracia i Ukochani Synowie!

Znowu przybywa dziś do Nas część drogiego Nam Wschodu²⁾. Przychodzi pod przewodnictwem Dostojnego Naszego Brata Patriarchy grecko-melchickiego, który dźwigając dzielnie ciężar swych lat, chciał osobiście przywieść do Stolicy Apostolskiej wielu swoich biskupów i kapłanów.

Szczęśliwie się stało, że wśród was znajduje się sam ten, który w sercu swej diecezji posiada klejnot Kościoła Katolickiego — mamy na myśli — miasteczko Cezareę Filipową, nazywaną dziś Banias, gdzie Jezus Chrystus wybrać zaczął Piotra, w nagrodę za jego gorącą wiarę, i uczynić zeń pierwszego i najwyższego Pasterza. I to jest wielkim zaszczytem dla obrządku grecko-melchickiego, być jakby stróżem opatrznosciowym okolicy, gdzie Jezus Chrystus powierzył Księciu Apostołów klucze Królestwa Niebieskiego. Dziś Następca Piotra wzywa was do współpracy nad otwarciem szeroko dla dusz bram Ojczyzny Niebieskiej, do której Kościół Katolicki jest pierwszym przedsionkiem.

Rzekliśmy już innym Naszym synom ze Wschodu i powtarzamy z lubością jeszcze raz do Was, spadkobierców bardzo szlachetnego i starożytnego obrządku: za naszych dni, gdy pod działaniem Ducha Bożego tyle dusz odczuwa potrzebę jedności, wasza rola może być i musi być wspaniała. Oto bazyliki w Hauran i w Syrii, gdzie rozwijały się tak wcześnie i w ciągu długich stuleci wspaniałe liturgie bizantyjskie, zdają się oczekiwać tylko odnowienia, by przyciągnąć jeszcze tłumy modlących się. Ukazują się Nam one jako symbole, a do was zwracają się z wezwaniem: wybiła godzina, by synowie Domu podwoili gorliwość, aby wskazać swym braciom siedzibę, której szukają i pomóc im przekroczyć gościnne progi. Ożywieni przykładem swych wielkich Doktorów: Atanazych, Cyryłów, Złotoustych, Janów Damasceńskich, silni za-

¹⁾ Osserwat. Rom. 17.V.1939 n. 117, tłumaczył X. M. Niechaj.

²⁾ Niedawno złożyła hołd hierarchia Kościoła Katol. obrządku maronickiego.

sługami swych Męczenników, pracujcie nad rozszerzeniem Królestwa Bożego w jedność.

W takiej nadziei Naszego serca ojcowskiego, jako zadatek Nieba, udzielamy wam z całej duszy, Tobie Czcigodny Bracie Patriarcho, Naszym wielebnym braciom w episkopacie i wszystkim ukochanym synom: kapłanom, zakonnikom i wiernym waszego obrządku, rozsianym po Syrii, Libanie, Palestynie, Transjordanii, Iraku, Egipcie i wszędzie, wszystkim waszym dziełom, stowarzyszeniom, dobrodziejom i współpracownikom upragnionego Błogosławieństwa Apostolskiego”.

Przemówienie Ojca św. Piusa XII podczas audiencji udzielonej członkom Wyższych Rad Papieskich Dzieł Misyjnych.

Jeżeli zawsze bardzo miło jest Nam przyjmować synów, to dziś tym większa radość napęlnia serce Nasze, kiedy przed Sobą takich widzimy i do takich przemawiamy synów, jakimi jesteście, wy najmils, którzy albo kierujecie Papieskimi Dziełami Misyjnymi wśród poszczególnych narodów, albo jako stali członkowie Wyższych Rad Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary i św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa rodzimego przebywacie w Wiecznym Mieście. Aczkolwiek na ziemi jesteście niegodnym przedstawicielem Wieczystego Pasterza, wiemy, że także do Nas odnoszą się Jego słowa które są dowodem Jego miłości do całego rodzaju ludzkiego: „I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł: i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz”. (św. Jan X.16.) Rozważając często przepowiednię proroczą słowa Najdobrotliwszego Odkupiciela, gorzejemy Jego pragnieniem i w gorących modłach błagamy Ducha św., ażeby otworzył drogę zbawienia dla bezmiernej liczby ludzi, których przygniata niewola bałwochwalstwa, a dawno zakorzeniony błąd dławi, oraz ażeby ich uczynił uczestnikami naszej nadziei i naszej łaski. Powtarzając za św. Pawłem, „iż poganie są współdziedzicami i wspólnym ciałem i współuczestnikami obietnicy jego (Boga) w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię” (Efez. 3,6), od żadnych nie uchylamy się trudów, ażeby dalekim ludom zajaśniała chwała religii katolickiej, a Krzyż objął w swe władanie najdalsze krańce świata.

Ażeby cel ten osiągnąć, jest rzeczą największej wagi stworzyć Kościół wśród wszystkich ludów i każdemu z nich dać własne duchowieństwo rodzime.

O tę tak wielkiej wagi sprawę apostolską troszczycie się, wy najmils, i jesteście jej czynnymi i gorliwymi rzecznikami, starając się w miarę swoich sił o rozszerzenie Królestwa Bożego. Znane są nam wyniki waszej pracy, które powiększają się z roku na rok, choć poważne i niemałe macie do pokonania trudności. Ale twardą drogę waszą przewycięża święta gorliwość i jak to dziać się zwykło w sprawach dobrych i od Boga uznanych zastosować mo-

zna słowa: „Powoli zagon zacznie się złocić miękkimi kłosami zbóż”. (Wirg. Ekl. IV).

Pięćdziesięciolecie Papieskiego Dzieła św. Piotra Apost. daje nam upragnioną sposobność, ażeby tej tak zbawiennej instytucji udzielić Naszej pochwały i całkowitej aprobaty oraz życzyć jej na przyszłość pięknego postępu i rozwoju.

Nie zaprzestajcie, najmilsi, w dalszym ciągu i to z całym wysiłkiem popierać wszelkich poczynąń misyjnych. Kiedy na świecie fatalnie miłość się oziębia „bo prawdy zostały umniejszone przez synów ludzkich”. ps. 11.1.), wy przykładem swoim pokażcie, że mieszkańcy ziemi nie po to żyją, aby dysząc nienawiścią w bratobójczych walkach się rozszarpywali, ale powołani do szczęśliwości wiekuistej świętym przymierzem z Bogiem się złączyli i między sobą się pojednali. Albowiem ludzkiej społeczności została jako cel zakreślona miłość, pokój, zgoda i jedność. Niechaj więc, waszymi wskazaniem zachęceniem i waszym nawoływaniem rozplomienieni wszyscy, którzy się zaliczają do chrześcijan, woń słodczy ewangelicznej szeroko rozprowadzają, niechaj każdy według daru otrzymanego innym niesie Boga, Kościół i Chrystusa (św. Ignacy męcz. do Efez. 9.2) pod opieką i za przewodem św. Józefa Oblubieńca Najśw. Marii Panny oraz Patrona Kościoła św., którego uroczystość obchodzimy przez cały ten tydzień. On podaje Wam „Lilię dolin” i „Chleb życia”, abyście Go innym rozdawali.

Błagając Boga o wszystkie dobra dla was, najmilsi, i dla wiernych, którzy hojnie was wspomagają w szerzeniu idei misyjnej, waszym pracom i zamiarom z całego serca w Panu błogosławimy.

(P.D.R.W.)

Pamiętajmy o świętopietrze w dniu 29-go czerwca r. b.

AKTA WŁADZY DIECEZJALNEJ.

Rekolekcje kapłańskie w 1939 roku.

W myśl kan. 128 K. Pr. Kan. zarządzamy w roku bieżącym ćwiczenia duchowne kapłańskie, które odbędą się w Seminarium Duchownym w Lublinie w dniach od 3 do 6 lipca włącznie. Rozpoczęcie rekolekcji nastąpi dnia 3 lipca o godz. 8 wieczorem.

Udział w tych rekolekcjach mają wziąć wszyscy niżej wymienieni kapłani. Wolno jednak odprawiać rekolekcje nie tylko w Seminarium naszym, lecz i w domach rekolekcyjnych: u oo. Jezuitów we Lwowie, w Dziedzicach, w Częstochowie, lub u księży Salwatorianów w Trzebini. Z odbytych tam jednak ćwiczeń należy przedstawić zaświadczenie do Kurii naszej.

W innym miejscu, lub w innych warunkach odprawione rekolekcje nie będą uważane za spełnienie obowiązku.

Jakkolwiek nie wyznaczamy na rekolekcje kapłanów mających ponad sześćdziesiąt lat, to jednak przypominamy im, że obowiązani są również odprawiać rekolekcje przynajmniej co trzy lata.

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 1. Adamczewski Zygmunt | 43. Kosz Czesław |
| 2. Bajcer Marek | 44. Koziejowski Jan |
| 3. Barszczewski Józef | 45. Koziejowski Ludwik |
| 4. Barszczewski Stanisław | 46. Krynicki Stanisław |
| 5. Bednarczyk Józef | 47. Kustroń Kazimierz |
| 6. Bielawski Stefan | 48. Kwieciński Henryk |
| 7. Blicharski Henryk | 49. Kwieciński Roman |
| 8. Brzozowski Zygmunt | 50. Krassowski Aleksander |
| 9. Burlewicz Adolf | 51. Lamparski Antoni |
| 10. Busiuk Andrzej | 52. Lipski Jan |
| 11. Chmielewski Józef | 53. Lisiński Tadeusz |
| 12. Cieślicki Józef | 54. Maj Dominik |
| 13. Czarnecki Józef | 55. Majkowski Władysław |
| 14. Daleczko Władysław | 56. Malawski Mieczysław |
| 15. Derecki Czesław | 57. Markiewicz Marian |
| 16. Dziewulski Władysław | 58. Mastalerz Józef |
| 17. Dziubiński Paweł | 59. Matuszyński Władysław |
| 18. Dziurzyński Franciszek | 60. Melan Stanisław |
| 19. Fafera Kazimierz | 61. Możejko Wiktor |
| 20. Filipowicz Dymitr | 62. Mrozek Marcei |
| 21. Gąsiorowski Kazimierz | 63. Mróz Jan |
| 22. Grzebalski Władysław | 64. Mulawa Stanisław |
| 23. Gduliński Franciszek | 65. Mysakowski Stanisław |
| 24. Gołąb Józef | 66. Oldak Jan |
| 25. Gorajek Józef | 67. Orzeł Jan |
| 26. Gozdalski Walenty | 68. Paczos Józef |
| 27. Grosz Wincenty | 69. Panecki Tadeusz |
| 28. Grzegorzewski Zygmunt | 70. Pardyka Władysław |
| 29. Jabłoński Wacław | 71. Pelczar Tadeusz |
| 30. Jachuła Jakób | 72. Peryt Marian |
| 31. Jarzyński Paweł | 73. Poboży Antoni |
| 32. Kalicki Jan | 74. Polichowski Grzegorz |
| 33. Karauda Józef | 75. Pomarański Wiktor |
| 34. Kapalski Franciszek | 76. Sadlak Józef |
| 35. Karpiński Bolesław | 77. Sawicki Stanisław |
| 36. Kędra Stefan | 78. Samolej Jan |
| 37. Kieszek Władysław | 79. Sekrecki Henryk |
| 38. Kijańczuk Bronisław | 80. Sitkowski Kazimierz |
| 39. Kilis Ignacy | 81. Soroka Jan |
| 40. Kociszewski Ludwik | 82. Soszyński Stanisław |
| 41. Kołszut Edward | 83. Supryn Franciszek |
| 42. Kondrat Stanisław | 84. Stachurski Ignacy |

- | | |
|----------------------------|-------------------------|
| 85. Stańczak Władysław | 96. Tylus Franciszek |
| 86. Strąkowski Henryk | 97. Walczak Jan |
| 87. Szczepanek Stanisław | 98. Wielgosz Ludwik |
| 88. Szepietowski Stanisław | 99. Wilczyński Tomasz |
| 89. Szydłowski Czesław | 100. Wolanin Tytus |
| 90. Ściegienny Franciszek | 101. Woźniak Feliks |
| 91. Woźnicki Bronisław | 102. Wysłocki Józef |
| 92. Tarnasiewicz Wacław | 108. Zalewski Wacław |
| 93. Tutlis Ludomir | 104. Zawadzki Stanisław |
| 94. Truś Józef | 105. Zieliński Antoni |
| 95. Tworek Tadeusz | |

Lublin, dnia 3 czerwca 1939 roku.

† *Marian Leon* Biskup Lubelski.

Uwaga: Księża chcący wziąć udział w kursie dla duchowieństwa, w tym samym czasie odbywanym, na uniwersytecie mogą odprawić rekolekcje jakie będą tam zorganizowane po kursie.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE.

Rekolekcje w szkołach i zwolnienie od egzaminu z religii.

MINISTERSTWO WR i OP

Warszawa 1 marca 1939 r.

Nr. II S-855 39.

J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Krakowski

Ksiązę Adam Stefan Sapieha

w K r a k o w i e.

Odpowiadając na pismo z dnia 30 stycznia 1939 r. 51/39 Ministerstwo WR i OP uprzejmie zawiadamia, że pkt. b, § 7 rozporządzenia ministra WR i OP. z dnia 9.XII.1926 r. o nauce religii katolickiej (Dz. Urz. M. n. WR i OP nr. 2, poz. 25 z 1927 r.) rozumieć należy w ten sposób, że na nauki rekolekcyjne, spowiedź i komunię św. przeznaczają się trzy dni. Pierwsza nauka rekolekcyjna może się odbyć w godzinach popołudniowych normalnie dnia lekcyjnego, który w tym przypadku powinien zakończyć się o 12-ej godz., następne dwie nauki (poranna i popołudniowa) w pierwszy wolny dzień od nauki szkolnej, czwarta nauka (poranna) i spowiedź (popołudniu) w drugi dzień wolny od nauki szkolnej, zaś komunia św. w trzeci dzień wolny od nauki szkolnej.

Równocześnie Ministerstwo WR i OP wyjaśnia, że zwolnienie od egzaminu z religii przy zdawaniu licealnego egzaminu dojrzałości uczniów — dokonywa komisja egzaminacyjna na wniosek egzaminatora. Wobec tego, że o zwolnieniu od egzaminu decyduje komisja egzaminacyjna, Ministerstwo nie uważa za stosowne ograniczać pewnymi warunkami uprawnień egzaminatora do wystąpienia z wnioskiem o zwolnienie od egzaminu — tym więcej, że

uprawnienie to przyznają egzaminatorowi przepisy § 10 regulaminu dojrzałości w liceum ogólno-kształcącym (Dz. Urz. Ministerstwa WR i OP nr. 8 poz. 227 z 1938 r.)

Podsekretarz stanu m. p.
Jerzy Ferek-Błeszyński.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 28 listopada 1938 r. (Nr. BP-16447/38)

o studiach wyższych, uprawniających do wyższego uposażenia.

Na podstawie § 18 p. 3 i 4, § 20, § 23 ust. 3, § 26 oraz § 65 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1938 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781), zmienionego rozporządzeniem z dnia 22 września 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 522) zarządzam co następuje:

§ 1. Przez wyrażenie „nauczyciele, posiadający studia wyższe”, użyte w § 18 pkt. 3 i 4, § 20, § 23 ust. 3 i § 26 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781), zmienionego rozporządzeniem z dnia 22 września 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 522), należy rozumieć:

1) nauczycieli, którzy posiadają studia i egzaminy wymienione w § 1 i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska urzędniczego w państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 663) zmienionego rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 17 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 791) i z dnia 12 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 449);

2) nauczycieli, którzy ukończyli b. Państwowy Instytut Pedagogiczny, działający na podstawie statutu wydanego rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 lipca 1918 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 5, poz. 3);

3) nauczycieli, którzy mają zdany egzamin naukowy na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 29 stycznia 1924 r. w sprawie egzaminów pań-

stwowych dla nauczycieli szkół średnich (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 256);

4) nauczycieli religii, którzy ukończyli: Seminarium Duchowne Rzymsko-Katolickie w Kielcach, Seminarium Diecezjalne Większe w Łomży, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Łódzkiej, Seminarium Łuckie Większe, Seminarium Diecezjalne Wyższe im. św. Tomasza z Akwinu w Pińsku, Seminarium Duchowne Rzymsko-Katolickie w Sandomierzu, Wyższe Seminarium Duchowne im. Benedykta XV w Siedlcach, Seminarium Metropolitalne w Warszawie oraz Kolegium Filozoficzno-Teologiczne Prowincji Polskiej Ojców Dominikanów w Warszawie — pod warunkiem, iż wykażą się posiadaniem świadectwa dojrzałości szkoły średniej, uprawniającego do odbywania studiów akademickich.

§ 2. W przypadkach wątpliwych, nieobjętych postanowieniami §§ 1 i 4 wspomnianego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska urzędniczego w państwowej służbie cywilnej, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego decyduje, jakiemu poziomowi wykształcenia odpowiada przedstawiony dowód ukończenia szkoły lub złożenia egzaminów w Kraju lub zagranicą.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22.XII.1934 r. (Nr. BP-34067/34) o studiach wyższych, uprawniających do wyższego uposażenia (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 10, poz. 159).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego

W. Świętosławski.

ARTYKUŁY.

LITURGIA.

Odpusty.

(c. d.).

(Modlitwy do Najśw. Sakramentu i N. Serca P. Jezusa)

42. Za modlitwę mszalną „Perceptio Corporis tui, Domine”...

5 lat odpustu, oraz

odpust zupełny — za praktykę miesięczną. (n. 128)

43. Za wezwanie „Panie, nie jestem godzien...”

500 dni odpustu za trzykrotne odmówienie

odpust zupełny — jak wyżej (n. 129).

44. Za komunię duchową przy odmawianiu dowolnych modlitw
3 lata odpustu,
odpust zupełny — jak wyżej (n. 135).
45. Za hymn „Pange, lingua, gloriosi...” z werselem i modlitwą „Deus, qui nobis sub Sacramento mirabili”
7 lat odpustu
5 lat odpustu — za ostatnie dwie zwrotki „Tantum ergo...” z modlitwą,
odpust zupełny — za odmawianie przez miesiąc całego hymnu lub dwóch zwrotek ostatnich (n. 136).
46. Za hymn św. Tomasza „Adoro te devote...”
5 lat odpustu
odpust zupełny — za praktykę mies. (n. 137).
47. Za hymn „Lauda, Sion...” w święto Bożego Ciała w każdy dzień oktawy.
7 lat odpustu.
odpust zupełny — za odmawianie w święto wspomniane i wszystkie dni oktawy (n. 138).
48. Za „godzinę świętą” odbytą publicznie lub prywatnie wobec N. Sakramentu. połączoną z komunią św.
odpust zupełny
odpust 10 lat — za powyższą praktykę, nie połączoną z Komunią św. (n. 139).
49. Święto Bożego Ciała: za odmówienie 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś i 5 Chwała Ojcu i tyleż pacierzy na intencję Ojca św. w którykolwiek dzień oktawy Bożego Ciała i w samo święto wobec N. Sakramentu
odpust zupełny — jeżeli wierny przystąpi do spowiedzi i Komuni św.
odpust 10 lat — za uczestniczenie w nabożeństwie brewiarzowym. (n. 142) nadto porówn. Wiad. Diec. za kwiecień str. 149 nr. 28.
50. Za nabożeństwo do Eucharystii w wybranym dowolnie miesiącu:
7 lat odpustu
odpust zupełny — za praktykę przez cały miesiąc (n. 146).
51. Za antyfonę „O sacrum convivium” z modlitwą
7 lat odpustu
odpust zupełny — za spełnianie tegoż przez miesiąc (n. 151)
52. Za litanię do N. Serca P. Jezusa
7 lat odpustu
odpust zupełny — za praktykę miesięczną (n. 213).
53. Miesiąc czerwiec (N. 221)
 - a) Za każdy udział w nabożeństwie czerwcowym
10 lat odpustu
odpust zupełny — za udział dziesięciodniowy.
 - b) Za nabożeństwo prywatne w tym miesiącu
7 lat odpustu — raz na dzień
odpust zupełny — za praktykę miesięczną.
 - c) Za rozszerzanie nabożeństwa do Serca P. Jezusa
7 lat odpustu
 - d) Indult ołtarza uprzywilejowanego — otrzymują ostatniego dnia naboż. czerwcowego rektorzy kościołów i kaplic oraz kaznodzieje, głoszący nauki w miesiącu czerwcu.

SPRAWY MISYJNE.

Z rzymskich obrad Papieskich Dzieł Misyjnych.

W pałacu Propagandy w Rzymie odbył się od 25 do 27-go kwietnia b. r. roczne zebranie Wyższych Rad Generalnych Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary i św. Piotra Ap. dla duchowieństwa rodzimego. Na tegorocznych obradach obu wspomnianych dzieł Polska nie była reprezentowana, ponieważ prezes krajowy ks. prał. K. Bajerowicz, jest obłożnie chory.

Pap. Dzieło Rozkrzewiania Wiary wykazuje na całym świecie poważny rozwój co do liczby członków i wysokości ofiar. Do nielicznych krajów, które cofnęły się w składaniu ofiar na misje, należy tym razem także Polska. Za to wzrosła lekko ofiarność Polaków na Pap. Dzieło św. Piotra Ap., którego celem jest wspomaganie Kościoła w kształceniu duchowieństwa rodzimego na misjach.

Głównym tematem rozważań podczas obrad Pap. Dzieła Roz. Wiary była sprawa rozdrabniania organizacyj misyjnych o celach partykularnych. Powstawanie takich organizacyj szkodzi akcji misyjnej Kościoła.

Obrady Pap. Dzieła św. Piotra Ap. były przeważnie poświęcone złotemu jubileuszowi, jaki wspomniane dzieło w tym roku obchodzi. Z tej racji powinno się za przykładem Francji w każdym kraju urządzić odpowiednie uroczystości, ażeby ogół wiernych lepiej zapoznać z błogosławioną działalnością Dzieła św. Piotra Ap. na terenach misyjnych. Po obradach wygłosił ks. arcyb. Constantini konferencję o znaczeniu hierarchii tubylczej w krajach misyjnych. Zakończeniem rocznego zebrania Papieskich Dzieł Misyjnych była uroczysta audiencja u Ojca św., podczas której papież Wyższym Radom Generalnym serdecznie dziękował za współpracę misyjną i do dalszych wysiłków na rzecz misyj zachęcał. (P.D.R.W.)

RÓŻNEJ TREŚCI.

Dzień uniwersytetu Lubelskiego.

Uniwersytet Katolicki w Lublinie jest chlubą całej katolickiej Polski, a szczególności zaszczyt przynosi naszej diecezji, ponieważ w naszej stolicy się znajduje. Dlatego słuszną jest rzeczą, byśmy go doskonale znali i *wszystkich wiernych* uświadomili o obowiązkach wobec niego. Jak bardzo był on pożądanym, dowodzi choćby następujący artykuł ogłoszony w 1918 r. *Głos Lub.* z dnia 14.IX.

Witaj Wszechnico nasza!

Lotem błyskawicy, wstrząsającej radością umysły nasze, przyszła wieść—wysłanka, zwiastująca otwarcie Uniwersytetu w Lublinie!

Uniwersytet w Lublinie!

Więc ziszczą się fantastyczne rojenia młodzieży? Urosną więc do rzeczywistości w sferze rychłej realizacji wielkie projekty oświatowe? ..

Nie potrzebuję pisać o nieobliczalnie cennych następstwach założenia podwalin pod rozwój Wszechnicy w Lublinie, każdy bowiem jasno może uprzytomnić je sobie, muszę atoli dać przejawić się naszej radości, muszę wyrazić zapał, który udziela się nam, spragnionej wiedzy młodzieży, z pięknej i epokowej myśli szczęśliwych inicjatorów.

Bo oto choć nie ścichła jeszcze wrzawa bojowa, choć świat tonie w odmęcie zniszczenia, choć życie naokół kłębi się i wre w niepokoju, wśród zgiełku i nieopisanego chaosu rodzi się siostrzyca Krakowa, Warszawy i Lwowa.

A rodzi się, by ująć w młode i krzepkie życie „oświaty kaganiec”, by nieść go polskiemu istnieniu, a rodzi się poto, by dać życie szerszej myśli polskiej, by wieść świetlanemi wyżynami skarb naszej kultury.

Nie dziw przeto, że my, młodzi stoimy pełni niezawodnego, zda się, oczekiwania, że z utęsknieniem skupiamy siły, by sprzedać je z tamtymi i spotęgować i pozwolić im pięknie rozwijać się.

Jak najprędzej więc bywaj, Przybytku Wiedzy, otwórz nam twe święte podwoje, zacznij wielką, zbożną pracę, a błogosławieństwem dla niej będzie nasza głęboka ufność i oddanie się Tobie.
Lublin 10./X. 1918. *Marian Sławiński*

Zbliża się właśnie tydzień na rzecz naszego Uniwersytetu. Uczyńmy co tylko jest w naszej możliwości dla dobra uczelni katolickiej.

W „Wiad. Diec. Lub.” za miesiąc ubiegły str. 178 nasza Władza diecezjalna wydała w tej materii polecenie.

Obecnie podajemy **odezwę J. Magn. ks. Rektora KUL.** z serdecznym pragnieniem, by odniosła ona owocny skutek.

W okresie powszechnego poruszenia umysłów i serc, zaniepokojonych złowieszczymi wróżbami wojny, skupiamy się wszyscy w gotowości wielkich ofiar ku obronie Ojczyzny. W kornych modlitwach klękamy przed obrazami Królowej Polski i Królowej pokoju, prosząc o pośrednictwo u Pana nieba i ziemi, by wojnę odwrócił i pokój ludom chrześcijańskim dać raczył.

Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach między państwowymi — piszą Księża Biskupi — silna armia pozostała prawie jedyną rękojmią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Gdyby zaszła potrzeba, pójdziemy wszyscy pod rozkazy naszych wodzów i odpędzimy wroga od wrót Ojczyzny. Wszelka wojna jednak jest nieszczęściem, a źródłem jej złamane prawa moralne. Pożądany pokój tam tylko ma trwałe oparcie, gdzie prawa

moralne spoczęły jako fundament życia osobistego i zbiorowego. Pokój jest dziełem sprawiedliwości i miłości, podstawowych cnót ducha chrześcijańskiego. Duchem chrześcijańskim natchnąć świat cały, to zadanie współczesnego apostołstwa. Ducha chrześcijańskiego zaszczerpić w Polsce — to nasze zadanie.

Do tego wielkiego celu uchrześcijanienia kultury nowej Polski, razem z innymi zbożnymi instytucjami, służy Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Znaczenie Uniwersytetu Lubelskiego dla katolickiego życia w Polsce podkreśla Synod Plenarny, odbyty w Częstochowie, który tej uczelni poświęcił cały osobny punkt C w rozdziale XIII. W uchwale 129 streścił zadania katolików wobec tego Uniwersytetu. W § 4 Synod wzywa wszystkich, zarówno duchownych jak i świeckich do wspierania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przez ofiary i zapisy oraz przez moralne i materialne pdpieranie „Dnia Uniwersyteckiego”.

Najdostojniejszy Episkopat Polski na konferencji w Warszawie dnia 26 kwietnia b.r. wyznaczył na „Dzień Uniwersytecki” niedzielę między 12 a 19 czerwca każdego roku. W roku bieżącym „Dzień Uniwersytecki” wypada 18 czerwca. W tym dniu odbędzie się, oprócz innych przedsięwzięć propagandowych, składka po kościołach oraz zbiórki publiczne na rzecz K.U.L. Zbiórka publiczna, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych trwać będzie od 12 do 20 czerwca włącznie.

Rektorat Katolickiego Uniwersytetu, realizując uchwałę Synodu Plenarnego zwraca się do wszystkich katolików w Polsce o gorliwy udział w tej akcji. W szczególności prosi Czcigodnych Księży Dziekanów i Proboszczów o zorganizowanie podkomitetów zbiorzkowych w swych parafiach, a wszystkich katolików zwłaszcza członków Stowarzyszeń Akcji Katolickiej o pomoc w przeprowadzeniu zbiórki.

Istnienie i rozwój Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego to nasza wspólna i święta sprawa.

R e k t o r

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Unia Apostolska Kapłanów.

(Wskazania i zalecenia dyrektora diecezjalnego).

1. Miesięczne dni skupienia urządzają: członkowie unii mieszkający w Lublinie w dzień adoracji kapłańskiej Najśw. Sakramentu, lub w trzeci piątek każdego miesiąca, wykorzystując w tym celu zarówno konferencję kapłańską, jak okazje do spowiedzi, przygotowanie się na śmierć i t. p. Unioniści przebywający poza Lublinem urządzają sobie samodzielnie rekolekcje miesięczne, korzystając z 6-tomowego dzieła O. Maxa Schmida P. J. p. t. „*Miesięczne odnowienie ducha*” — Kraków 1932 — 1936, wydawnictwo Księży Jezuitów.

2. Serdecznie proszę wszystkich P. T. członków o nadsyłanie sprawozdań miesięcznych z życia duchownego—gdyż bez tego środka bardzo szybko zapominamy w naszych niespokojnych czasach o tym, co jest dla kapłana „*unum necessarium*”.

3. Zachęcam bardzo do wzięcia udziału w dłuższych, bo ośmiodniowych rekolekcjach Unii Ap. w Częstochowie w Domu Rekolekcyjnym O.O. Jezuitów przy ul. Bł. Kingi 74. Ci kapłani, którzy odprawili podobne rekolekcje w ubiegłym roku, wiedzą z własnego doświadczenia jak bardzo wiele z nich wynosi się siły i odnowienia moralnego. Rekolekcje te odbędą się w dniach od 21 do 29 sierpnia.

4. W trosce o *powołania kapłańskie*, o wzrost ilościowy i jakościowy naszych szeregów, otoczmy troskliwą opieką tegorocznych maturzystów i kleryków, którym należy zawsze okazać wiele życzliwości i uwagi kapłańskiej i przyjacielskiej.

5. Polecam Drogim Konfratom doskonały podręcznik do rozmyślań X. L. Branschereau p. t. „*Rozmyślania dla Kapłanów i Kleryków*” w 8 częściach. Cz. I. Prawdy podstawowe; cz. II: Cnoty; cz. III: Ćwiczenia duchowne i studia teologiczne; cz. IV: Rok liturgiczny: Adwent i Boże Narodzenie; cz. V: Wielki Post; cz. VI: Wielkanoc i Zielone Świąta; cz. VII: Najśw. Maria Panna i Święci Pańscy; cz. VIII: Kapłaństwo.

6. Na czytanie duchowne, zwłaszcza na czerwiec, można by wziąć świeżo wydaną książkę p. t. „*Najświętsze Serce Jezusa a Kapłaństwo*”, przekład z francuskiego. Wydawnictwo O. O. Paulinów. Jasna Góra 1939 r.

Wiele cennych wskazówek o *nabożeństwie do N. Serca Jezusowego i o Apostolstwie Modlitwy dla siebie i dla wiernych* znajdują kapłani w *pamiętniku I Zjazdu Księży Dyrektorów Apostolstwa Modlitwy* p. t. „*Apostolstwo Modlitwy w teorii i w praktyce*” — zebrał i opracował ks. Józef Andrasz T. J. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, Kopernika 26.

Oremus pro invicem

X. Karol Konopka
dyrektor diec. U. A.

Sprawozdanie z działalności Unii Apostolskiej w Polsce za r. 1938.

Unia Apostolska w Polsce w roku sprawozdawczym istniała w 17 diecezjach obrz. łac., czyli obejmowała 85% diecezji polskich. W roku uprzednim — 70%.

Formalnie erygowana i agregowana Unia Apostolska jest w 12 diecezjach. W pięciu diecezjach istnieje, w niektórych nawet dobrze zorganizowana, ale formalnego aktu erekcji i agregacji jeszcze nie dokonano.

Z jednej diecezji sprawozdania do Centrali nie nadesłano, do statystyki dane z tej diecezji wzięto z roku uprzedniego.

Członków wraz z kandydatami i sekcjami kleryckimi było w 1938 r. 849. W roku uprzednim było 660; przybyło 189, chociaż w niektórych diecezjach liczba członków się zmniejszyła.

Sekcje kleryckie w roku sprawozdawczym istniały w 9 diecezjach z ogólną liczbą członków — 161.

Kartkę miesięczną regularnie nadsyłało, poza sekcjami kleryckimi, — 50% członków. Inni członkowie nadsyłali nieregularnie.

Ogólne zebrania odbywały się w 7 diecezjach.

Zebrania zarządów odbywały się w 8 diecezjach.

Rekolekcje miesięczne odprawiała Unia w 6 diecezjach.

Rekolekcje dłuższe odprawiono w 1 diecezji.

W 4 diecezjach Unia wydawała druki organizacyjne.

Okołnik diecezjalny do członków rozsyłały 4 diecezje.

Sekcje kleryckie w seminariach prowadzili ojcowie duchowni, z wyjątkiem jednej diecezji, w której sekcję klerycką prowadził dyrektor diecezjalny, który jest ojcem duchownym w seminarium.

Nasz organ—„L'Union Apostolique” prenumerowano w 7 diecezjach — 16 egzemplarzy.

Składka członkowska wahała się od 2 do 6 zł. w stosunku rocznym. W niektórych diecezjach składkę zróżniczkowano, inną płacili księża wikariusze, inną proboszczowie, inną księża profesorowie. Największy budżet według nadesłanych sprawozdań diecezjalnych wynosił 337 zł. 95 gr., najmniejszy 15 zł.

Są jeszcze diecezje, w których członkowie Unii składek nie płacą i budżetu nie mają.

Składek we wszystkich diecezjach łącznie zabrano 890 zł. 04 gr. Do centrali nadesłano 315 złotych.

Centrala Krajowa wydała drukiem w roku sprawozdawczym: regułę, kartki miesięczne dla księży i dla alumnów, dyplomy i 3 orędzia do członków.

W pierwszych dniach lipca urządzono w Częstochowie w Domu Rekolekcyjnym 8-mio dniowe rekolekcje, na których było rekolektantów 41 — członków Unii Ap. i gości.

W ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego członkowie warszawskiej Unii Apostolskiej łącznie z innymi poszczególnymi członkami zaczęli umieszczać swoje artykuły z dziedziny życia kapłańskiego w „Głosie Kapłańskim”.

W dniu 28 lutego 1939 r. odbył się Zjazd księży dyrektorów diecezjalnych w Warszawie. Obecnych było 10.

Po sprawozdaniach z działalności Unii Apostolskiej w Polsce i w diecezjach za rok 1938 ks. prałat St. Mystkowski wygłosił referat na temat: „Czasopismo Unii Apostolskiej”.

1) Po dyskusji postanowiono w myśl przedśmiertnej woli ś. p. ks. kardynała Kakowskiego, wielkiego protektora Unii Apostolskiej

zająć się miesięcznikiem „Głos Kapłański” wspierać go nadal swoimi artykułami i prenumerować.

2) Dłuższe 8 dniowe rekolekcje postanowiono przeprowadzić w Częstochowie w Domu Rekolekcyjnym o.o. Jezuitów w drugiej połowie sierpnia, mianowicie od 21 sierpnia wieczorem; koniec rekolekcji 29 sierpnia wieczorem.

3) Z rekolekcjami postanowiono łączyć Walne Zebranie członków.

4) Ze zjazdem księży dyrektorów diecezjalnych postanowiono łączyć kurs organizacyjno-ideowy dla członków Unii i gości.

† Leon Wetmański

Biskup Sufragan Płocki.

dyrektor krajowy Unii Apostolskiej w Polsce.

Teologia moralna jako przedmiot nauczania w seminarium duchownym diecezji lubelskiej

w latach 1862 — 1938.

(Ciąg dalszy)

6. Egzaminy i oceny.

A. Odpytania na lekcjach: Profesorowie dawniejsi (jak np. ks. Wójcicki i ks. Nojszewski) odpytywali z materiału bieżącego codziennie¹⁾. Profesorowie zaś nowsi praktykowali, i z powodu braku czasu na objęcie wykładami coraz to poszerzającego się materiału, i z racji metodycznych — utrwalanie wiedzy moralnej w formie całości zagadnieniowych — odpytywanie lekcyjne okresowe, mniej więcej zagadnieniami lub częściami zagadnień. Ks. Dąbrowski prócz okresowych (a czasem i codziennych) odpytywań na lekcjach urządzał u siebie w mieszkaniu kollokwia z większych partii materiałów, traktując to jako drogę do pewniejszego utrwalenia się wiadomości, i jako ułatwienie w przygotowaniu się do egzaminów półrocznych i rocznych.

W latach dawniejszych odpytywanie codzienne na lekcjach traktowano jako system, mający gwarantować stałe pilne uczenie się alumnów. To też dobre na odpytaniach lekcyjnych odpowiedzi ułatwiały przebieg egzaminu rocznego lub półrocznego, ograniczając w tym razie pytania profesorskie tylko do wylosowanej kwestii egzaminowej. W przeciwnym razie profesor mógł odpytywać z całości materiału.²⁾

¹⁾ Z informacji słuchaczów.

²⁾ Por. Protokół z sesji z d. 1 marca 1905 r. *Księga protokółów*, 1882—1923, 155. Ciekawy to szczegół, że w pierwszych latach alumni, odpowiadając, siedzieli. Dopiero na sesji w d. 17 września 1885 r. „na wniosek J.W. Ks. Administratora (Jaczewskiego) uchwalono, aby alumni pytani na lekcji przez profesora nie inaczej, jak stojąc odpowiadali”. Tamże, 28.

B *Egzaminy*: W latach szkolnych 1862/63 — 1864/65 prawdopodobnie egzaminów półrocznych ani rocznych nie było, ponieważ księga stopni podaje za ten czas noty comiesięczne na podstawie, zdaje się, odpytywań lekcyjnych. Dopiero z rokiem szkolnym 1865/66 zaczynają się oceny półroczne i roczne, przyczym z protokołów sesji w dn. 30 czerwca 1869 r., 31 maja 1870 r. oraz 22 czerwca 1871 r. wynikałoby, że były tylko jedne roczne egzaminy, a po nich sesja profesorska¹⁾. Stopnie zaś za półrocze stawiano na podstawie odpytań lekcyjnych²⁾. Podobne są informacje najstarszych kapłanów za lata 1870/71³⁾.

Zdaje się, że wprowadzono egzaminy półroczne, jeden w styczniu, drugi w czerwcu, niedługo przed r. 1880, bo tak informuje o nich jeden z alumnów tamtego czasu⁴⁾, a także mamy protokół z sesji profesorskiej po egzaminie półrocznym, odbytej w dniu 30 stycznia 1883 roku. Nie ma podanych przedmiotów, które podlegały egzaminom półrocznym czy rocznym, wszakże moralna była jednym z nich niewątpliwie. Musiały to być zrazu przedmioty „ważniejsze” — teoretyczne⁵⁾.

Nadzwyczajna sesja z dn. 5 grudnia 1918 r., na której po raz pierwszy obecnym był nowy Ordynariusz, J. E. Ks. Biskup Fulman, postanawia, pod Jego zapewne wpływem, że „egzaminy półroczne (po Nowym Roku) odbywać się będą tylko z następujących przedmiotów: a) na kursach teologicznych z teologii moralnej, dogmatycznej, z Pisma św. i z historii kościelnej”⁶⁾

Na tej samej sesji „dotychczas praktykowany zwyczaj ciągnięcia przez alumna na egzaminach pytań postanowiono usunąć⁷⁾. Praktyka dawniejsza w tym względzie występuje wyraźnie w uchwale sesji z dn. 11 marca 1886 r.: „na egzamina półroczne każdy z księży profesorów ma dawać respective ze swego przedmiotu Alumnom kwestje z całego czasu wykładanego w bieżącym półroczu — oraz bilety, które alumni ciągnąć powinni, i stosownie do odpowiedzi na wyciągniętą przez siebie kwestję mają otrzymać stopnie promocyjne. W razie jednak wątpliwości zostawia się każdemu z księży profesorów prawo zapytania egzaminowanego z innych kwestii wchodzących w zakres podanych Alumnom na egzamin pytań”⁸⁾.

¹⁾ Protokołów po jakichś egzaminach półrocznych w styczniu nie spotykamy. Są same oceny z podpisami grona profesorskiego

²⁾ Por. *Księga stopni*, 1862—1908.

³⁾ List ks. kan. szamb. A. Gryczyńskiego.

⁴⁾ Ks. kan. A. Pajdowski.

⁵⁾ Wykazy z otrzymanych na egzaminach poprawek w czerwcu 1884 r. (*Księga protokołów*, 1882—1923, 18—19) wyliczają wiele przedmiotów nieteologicznych. Jeśli z nich egzaminowano — nie zaniedbano tym bardziej egzaminów z przedmiotów teologicznych.

⁶⁾ *Księga protokołów*, 1882—1923, 229.

⁷⁾ Por. tamże.

⁸⁾ Por. *Księga protokołów*, 1882—1923, 37.

Do dziś zachował się zwyczaj ujmowania materiału egzaminowego w tezy, według których słuchacze przygotowują się do egzaminów, i z których jedna jest ośrodkiem pytań na egzaminie. Zostawia to wszakże profesorowi zupełną swobodę w zadaniu pytań z tez innych lub materiału przerobionego, a tezami nie objętego. Stale bowiem materiał egzaminowy ulegał pewnej redukcji w stosunku do przerobionego na wykładach¹⁾.

Egzaminy roczne i półroczne, którym stale podlegała teologia moralna odbywały się przed profesorem właściwego przedmiotu w asystencji jeszcze jednego z profesorów, których dawniej wyznaczała sesja²⁾, a obecnie ks. rektor przez ogłoszenie w pokoju profesorskim. Asystentowi przysługuje prawo zadawania pytań.

W toku studiów seminaryjnych prócz odpytywań na lekcjach oraz egzaminów półrocznych — teologia moralna obok dogmatycznej, prawa kanonicznego, historii kościelnej, rubrum i obrzędów oraz śpiewu kościelnego — podlegała t. zw. „examen maturitatis”, obowiązującemu ostatnioletnich, a rozciągającemu się na mniej więcej całość materiału tych przedmiotów. O takim egzaminie, jako „od paru lat obowiązującym dla alumnów”³⁾ wspomina protokół sesji z dnia 30 stycznia 1883 roku, i począwszy od 8 lutego tegoż roku, wyznacza co 2 dni termin na każdy przedmiot⁴⁾.

Odstęp dwu dni okazał się widocznie za krótki, jeśli sesja z d. 17 września 1895 r. postanawia wyznaczać na każdy ważniejszy przedmiot „do przygotowania się dni dziesięć. Za ważne zaś przedmioty uznano: a) Pismo święte, b) teologię dogmatyczną, c) teologię moralną.

(C. d. n.)

Ks. Z. Goliński

¹⁾ Z informacji ks. kan. A. Pajdowskiego.

²⁾ Por. Protok. z sesji w d. 2 lutego 1886 r., w d. 2 czerwca 1886 r. *Księga protokółów*, 1882—1923, 36 i 40.

³⁾ Jak wykazuje przez kilka tylko lat prowadzona Księga do zapisywania stopni z egzaminu maturitatis od r. szk. 1880/81 wprowadzono ten egzamin w r. szk. 1880/81.

⁴⁾ Por. *Księga protokółów*, 1892—1923, 2.

Do walki o dobrą książkę.

Referat wygłoszony na zjeździe Polskiego Towarzystwa Teologicznego i Związku Zakładów Teologicznych w Krakowie w dniu 31 sierpnia 1938 roku.

Żyjemy w czasach w których lektura święci tryumfy. Liczba analfabetów z rokiem każdym się zmniejsza, a dobrodziejstwo oświaty spływa na masy najszerze. Książek spod prasy wychodzi co tydzień tyle, że wykaz ich stanowi spory zeszyt specjalnego tygodnika p. t. „Urzędowy wykaz druków Rzeczypospolitej Polskiej”. Zeszyty te z każdym rokiem stają się coraz grubsze, a Biblioteka Narodowa w Warszawie nie może nadążyć w katalogowaniu książek.

Czego tu nie ma! Jak z rogu obfitości sypie się produkcja umysłowa najrozmaitszego rodzaju: zaczynając od monumentalnych wydawnictw naukowych, a kończąc na zwykłej odezwie przedwyborczej lub piosence wesołej; zaczynając od wielotomowych dzieł, a kończąc na czterostronicowych ulotkach, znajdziemy tu wszystkie stopnie gragacji, tak pod względem ilości, jak też i jakości.

W tej najróżnorodniejszej produkcji procent przypadający na powieść albo literaturę piękną jest bardzo poważny. Biorąc pod uwagę nie tyle ilość dzieł, co ilość stronic, można zaryzykować twierdzenie, że powieść stanowi 50% całej produkcji wydawniczej (naturalnie w dziale książek, nie zaś dzienników czy też czasopism, które z obliczeń naszych wyeliminowaliśmy).

Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę nie tylko stronice, lecz ilość egzemplarzy odbijanych, przekonamy się, że stanowią one 80% tego, co w dziale książek spod prasy wychodzi. Pod względem ilości bitych egzemplarzy powieść ustępuje miejsce tylko podręcznikom szkolnym i nielicznym bruszurkom treści religijnej, a pod względem ilości stronic zajmuje pierwsze miejsce nawet przed podręcznikami. Kto rozumie wymowę cyfr, ten łatwo przyzna, że powieść w czasach dzisiejszych to nie zabawka, tylko rzecz wielkiej wagi, zasługująca na baczną uwagę, nie mniej niż książka naukowa. To nic innego tylko powieść zrobiła konkurencję książce naukowej i na półkach księgarskich zajęła najpocześniejsze miejsce. Powieść wychodzi w 1500 i więcej egzemplarzach i liczy przeciętnie od 200 do 300 stronic. Książka zaś naukowa wychodzi w 500—1000 egzemplarzach i liczy przeciętnie od 100 do do 150 stron. Stosunek zatem książki naukowej do powieści przedstawia się przeciętnie jak 1:5.

Ale stosunek ten okaże się znacznie większym, jeżeli weźmiemy pod uwagę nie tylko wyrzuconą na rynek księgarski ilość druków, lecz też ich poczytność. Książka naukowa leży w księgarniach latami, rzadko jest poszukiwana, najczęściej przez autora do bibliotek lub specjalistów tegoż fachu darmo rozsyłana, a po bibliotekach leży nierozcięta nieraz przez dziesiątki lat. Powieść zaś

mimo kryzysu i ciężkich czasów częstokroć jest rozchwytywana, nie rzadko cieszy się drugim, trzecim i czwartym wydaniem, częstokroć liczne jej egzemplarze są postrzępione, wyszargane, poplamione, słowem zniszczone, a tym samym świadczą, że przeszły przez liczne ręce, były w użytku stałym i ciągłym. Jeżeli powieść wyszła w 3000 egzemplarzy, to śmiało można powiedzieć, że przeczytało ją conajmniej 30.000 osób. Któż to praca naukowa taką ilością czytelników może się poszczycić?

Stwierdzając ten wysoki kurs, jaki dziś powieść zdobyła, uznać też należy, że ma on bez wątpienia swe głębokie uzasadnienie.

1) Powieść jest jednym ze sposobów przyjemnego spędzania czasu, rozrywką, oderwaniem myśli od szarej rzeczywistości i przeniesieniem jej w krainę marzeń. Cokolwiek byśmy mówili o szkodliwości marzenia, to jednak marzycielstwa z życia ludzkiego nie usuniemy, życia fantazji nie zabijemy. Powieść znakomicie się nadaje do zabicia nudów, do rozproszenia czarnych dręczących myśli i działa częstokroć jak narkotyk, szczególnie jeżeli jest sensacyjna albo fantastyczna. Dla ludzi nerwowych powieść częstokroć jest dobrodziejstwem i spełnia rolę terapii. Jest to tak zwana biblioterapia stosowana nawet w medycynie, — miłe, przyjemne napięcie uczuć i uwagi połączone częstokroć z rzewnym płaczem lub śmiechem serdecznym, wpływającymi ze współczucia i współżycia z bohaterami powieści, jakże często zastępującymi dla czytelnika ludzi ze świata realnego. Niewiasty potrafiły nawet kochać się w bohaterach powieści.

Gdyby oprócz tej z potrzeby marzenia wysnutej, a tak mocno przekonywującej racji powieść nie miała już więcej żadnej dla uzasadnienia swego istnienia, musielibyśmy przyznać, że ta jedna jest zupełnie wystarczającą dla wytłumaczenia powodzenia, jakim się dziś powieść cieszy.

2) Ale poza tym są jeszcze inne znacznie ważniejsze racje, dla których powieść zdobywa sobie czytelników. Więcej niż przyjemności czytelnik szuka w powieściach korzyści. Na powieściach zdobywa i kształci swój smak estetyczny, rozwija i doskonali wyobraźnię, budzi w sobie i pogłębia cały świat uczuć, wprawia się w analizowaniu ich i obserwacji zjawisk życiowych i osiąga rezultaty, jakimi pochwalić się nie mogą ci, co powieści nie czytają. Czytelnik niekiedy przyswaja sobie sposób myślenia i czucia danego autora, przeżywa silne wzloty albo prostracje wewnętrzne razem z nim w ten sposób w wysokim stopniu psychikę swoją pogłębia. Najbardziej zaś widocznym rezultatem czytania powieści, słowem literatury pięknej, jest zdobywanie ładnego języka i stylu. Powieść zatem staje się czynnikiem kształcącym, na który pedagogika już dawno zwróciła uwagę. Powieść kształci dziś nietylko młodzież, lecz też i ludzi dojrzałych. Nie będzie tu żadnej przesady, jeżeli powiem, że pokolenie przedwojenne wychowywało siebie na po-

wieściach Sienkiewicza i w ciężkich chwilach zmagania się o niepodległość o jego bohaterach myślało, stawiając ich sobie za wzór.

3) Powieść kształci czytelnika nie tylko w tym znaczeniu, że rozwija go pod względem intelektualnym, pogłębia pod względem uczuciowym, lecz też i w tym znaczeniu, że w sposób przyjemny i łatwy wzbogaca go w najrozmaitsze wiadomości z dziedziny historii, przyrody, astronomii, socjologii i nawet religii. Minęły te czasy, gdy człowiek inteligentny wstydził się popisywać wiadomościami zaczerpniętymi z powieści. Dziś już się nie wstydzi, ponieważ w ogóle zwyciężył pogląd, że powieści opierają się na prawdziwych studiach, jeżeli są historyczne czy przyrodnicze, albo na dokładnej obserwacji życia, jeżeli są obyczajowe, słowem, że oprócz fabuły, dającej się łatwo odróżnić, zawierają bardzo ciekawe tło prawdziwe, na którym można polegać. Czyż nie zgadzamy się wszyscy, że Sienkiewicz w swoich powieściach wiernie odmalował historię wojen kozackich, najścia Szwedów, prześladowania chrześcijan za Nerona? A czyż nie słyszymy, że Zofia Kossak w „Krzyżowcach” odsłoniła przed nami prawdziwy obraz pierwszej Krucjaty i wielkie uznanie zyskała nawet w świecie uczonych. Bardzo charakterystyczny pod tym względem jest fakt, że władze niemieckie na okupowanym terytorium Kongresówki dały do ręki swym urzędnikom „Chłopów” Reymonta przetłumaczonych na język niemiecki z nakazem, aby przestudiowali to dobrze i obznajmili się z psychiką i charakterem chłopca polskiego. Mamy tu zatem fakt potraktowania powieści jako dzieła naukowego i wcale się temu nie dziwimy. Reymont odmalował duszę chłopca polskiego lepiej, niżby to potrafił uczynić fachowy psycholog. Pisarze częstokroć stosują metody naukowe, kopiują obrazki z życia, analizują je i podkreślają w nich cechy najbardziej charakterystyczne.

Dzięki temu, że powieść podjęła się roli popularyzowania wiedzy, odtwarzania na podstawie naukowych danych prawdziwej rzeczywistości stała się ona też narzędziem bardzo dogodnym do szerzenia najrozmaitszych przekonań, poglądów, teoryj, tak z dziedziny polityki, jak też ustroju społecznego i życia moralnego, słowem stała się narzędziem propagandy najrozmaitszych ruchów nurtujących w społeczeństwie; trybuną, z której szkoły rozmaite i partie polityczne wypowiadają i zapowiadają zbawienne reformy dla świata, a głosy z trybuny tej słucha wielomilionowa rzesza. Z tego wynika, że nie jest rzeczą dla sprawy Bożej obojętną przez kogo trybuna ta będzie opanowana, przez ludzi złych czy dobrych.

W powieści francuskiej przeważały i przeważają tendencje bezbożne i pornograficzne, w rosyjskiej zaś gloryfikacja rewolucji; więc byłoby rzeczą wprost niesprawiedliwą, gdybyśmy zechcieli odmówić im zasługi w zapewnieniu zwycięstwa bezbożnictwa we Francji, a rewolucji w Rosji.

Bezbożnictwo, rozpusta, rewolucja nie mogą być rzeczami same przez się pociągającymi. Jeżeli jednak pociągają i zapalają

masy całe zamiast je odstraszać, to tylko dlatego, że zostały im nadane pozory wielkości, sprawiedliwości, dobra, piękna i prawdy. A wiemy przecież dobrze, że nikt chyba nie potrafi lepiej niż powieściopisarze grać na strunach uczuć sprawiedliwości, oburzenia i krzywdy, wywoływać w duszach miłość i nienawiść, otwierać oczy czytelnika na jedne rzeczy, a zamykać na drugie, przekonywać, nastrojać, ośmieszać, piętnować — słowem wstrząsać nim, aż nareszcie duchowo podda się autorowi.

Ks. Ignacy Świrski.

profesor Uniw. Stefana Batorego w Wlinie.

(d. c. n.).

K R O N I K A.

● **Zmiany wśród duchowieństwa.** *Mianowani kanonikami:* Ks. dr. Zdzisław Ochalski kanclerz Kurii Biskupiej — kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Lubelskiej.

Ks. Józef Cieśliński, proboszcz w Szczepieszynie i dziekan zamojski — kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Zamojskiej.

Zwolnieni: Ks. Modest Dacyszyn bazylianin z rektoratu i wikariatu w Horodle.

Ks. Doroteusz Syrojid bazylianin z rektoratu i wikariatu w Grabowcu.

Mianowany: ks. Dymitr Filipowicz — rektorem kościoła św. Mikołaja i wikariuszem dla wiernych obrz. wsch. w Horodle.

Zmarli: Ks. Seweryn Śluskowski emeryt — dn. 6.V.

Ks. kan. Andrzej Borsukiewicz, proboszcz parafii Zwierzyniec — dn. 23 maja.

● **Nabożeństwo dziękczynne na 50-lecie kapłaństwa Najdost. Arcypasterza.** Dnia 13 maja b. r. przypadła 50-letnia rocznica kapłaństwa naszego Najdostojniejszego Arcypasterza.

W tym dniu odprawiona została w katedrze uroczysta msza św. w intencji Dostojnego Jubilata. Celebrował J. E. X. Bp. Sufragan, śpiewał chór alumnów.

W nabożeństwie wzięło udział około 80 księży i bardzo licznie zgromadzeni wierni z kilkudziesięciu sztandarami organizacyjnymi bractw i stowarzyszeń.

Po nabożeństwie duchowieństwo z Księdzem Biskupem Sufraganem na czele złożyło Arcypasterzowi hołd i serdeczne życzenia. Dla upamiętnienia tej chwili całe duchowieństwo nasze funduje wielki dzwon dla świątyni katedralnej, Katolicki Uniwersytet Lu-

belski wydaje trzypięciotomową „Księgę Pamiątkową”, nadto wykańcza się zarys historyczny życia i działalności Najdostojniejszego Jubilata.

Z okazji Jubileuszu K.A.P. podała 2 obszerniejsze komunikaty, streszczające działalność Arcypasterza. Komunikaty te przytaczamy: K.A.P. 113 (3424)

50-lecie kapłaństwa J.E. Ks. Biskupa Mariana Leona Fulmana.

W sobotę dn. 13 b.m. JE. Ks. Biskup Marian Leon Fulman, ordynariusz diecezji lubelskiej, obchodzi 50 lecie swego kapłaństwa. W dniu tym o godz. 10-ej rano w katedrze lubelskiej odprawione będzie uroczyste nabożeństwo dziękczynne z udziałem Kapituły, duchowieństwa, władz państwowych, Kat. Uniw. Lub. i przedstawicieli stowarzyszeń katolickich.

JE. Ks. Biskup Marian Leon Fulman urodził się dnia 27 marca 1866 r. w Starym Mieście (pow. koniński). Ukończył nauki gimnazjalne w Kaliszu, Seminarium Duchowne we Włocławku i Rzymskokatolicką Akademię Duchowną w Petersburgu (1890) ze stopniem magistra św. Teologii cum eximia laude. Świecenia kapłańskie otrzymał dn. 13 maja 1889 r. Pracował najpierw jako profesor dogmatyki i liturgiki w Seminarium włocławskim i zarazem jako prefekt gimnazjalny. W tym okresie wydał pracę p.t. „Rytuał rzymski i piotrkowski” (1896), ciesząc się zasłużonym powodzeniem. Gorliwość kapłańska ks. M. Fulmana ściągnęła na niego prześladowania władz rosyjskich. Wydalono go z kraju do Niżniego Nowogrodu, gdzie pozostawał od 1895 do 1897 roku, zyskując sobie duże wpływy wśród rodaków na obczyźnie. Po powrocie z wygnania pracował jako proboszcz w Lubieniu, Kowalu, Rozprzy i Częstochowie u św. Zygmunta. W 1906 r. został wybrany posłem do Dumy Państwowej z gub. piotrkowskiej. Prowadził budowę kościoła św. Rodziny w Częstochowie przez lat dziesięć z ofiar wiernych.

Obok pracy ściśle duszpasterskiej i społecznej ks. Fulman nie zaniedbywał również i prac literackich. Wydał więc „Skarbiec odpustów”, „Maj i październik w nabożeństwach kościelnych”, i „Święci Pańscy”. Zasiłał swymi artykułami „Encyklopedię Kościelną” ks. Nowodworskiego i „Przegląd Katolicki”. W 1905 roku stanął na czele dwumiesięcznika „Wiadomości Pasterskie” a w 1907 r. rozpoczął wydawać pismo diecezjalne „Kronika diecezji kujawsko-kaliskiej”.

W dobie przełomowej w dziejach Polski ks. M. L. Fulman dn. 24 września 1918 r. mianowany został przez papieża Benedykta XV Biskupem lubelskim. Sakrę biskupią otrzymał w Warszawie dn. 17 listopada 1918 r. i dn. 1 grudnia tegoż roku odbył swój ingres do katedry lubelskiej.

Na tym wysokim stanowisku Ks. Biskup Fulman położył nieśpożyte zasługi przy organizacji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczelnia ta, odgrywająca tak wielką rolę w życiu naszego katolickiego społeczeństwa, pozostaje pod stałą pieczę Jego Ekscelencji, jako swego Kanclerza.

W skład diecezji lubelskiej wchodzi męczeńska Chełmszczyzna, w czasach przedwojennych teren działalności Eulogiuszów i Witaliuszów. Wiele więc uwagi musiał poświęcić nowy Pasterz diecezji sprawom tej części swe owczarni, usuwając ślady rusyfikacji i wpływy prawosławia, ugruntowując katolicyzm i polskość, działając zawsze w duchu miłości i łagodności.

Najdostojniejszy Jubilat należy do wybitnych Ksiąząt Kościoła w Polsce. Społeczeństwo katolickie ocenia należycie Jego gorliwą pracę dla dobra Kościoła i Ojczyzny i składa Mu dziś życzenia długich jeszcze lat w służbie Chrystusa Pana, dla chwały Kościoła katolickiego i dobra Polski.

K.A.P. 130 (3441).

Owoce pracy Arcypasterza Jubilata. Niedawny obchód 50-lecia kapłaństwa J.E. Ks. Biskupa Mariana Leona Fulmana, ordynariusza diecezji lubelskiej, stał się okazją do stwierdzenia głębokiej czci i synowskiego przywiązania, którymi społeczeństwo katolickie Ziemi Lubelskiej otacza swego Arcypasterza, widząc w nim nie tylko Księcia Kościoła i przewodnika duchowego, lecz i gorliwego patriotę.

Działalność Dostojnego Jubilata obejmuje zasięg bardzo szeroki w dziedzinie religijnej i kulturalnej.

Za jego rządów w diecezji (od 1919 r.) powiększyła się znacznie przerzedzona przez zaborców sieć placówek duszpasterskich i świątyń. Przybyło 89 nowych parafij, 90 świątyń zostało rekonyliowanych i poświęconych, 14 kościołów Ks. Biskup osobiście konsekrował, zaś 9 kościołów znajduje się w budowie.

Liczba kapłanów w diecezji zwiększyła się w porównaniu z okresem przedwojennym o 156 i wynosi obecnie 466, przyczem Ks. Biskup wyświęcił 220 kapłanów.

Niemal jednocześnie z chwilą objęcia stolicy biskupiej w Lublinie przez Ks. Biskupa Fulmana rozpoczęło się organizowanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W pracy tej dostojny Jubilat brał jaknajżywszy udział, stając się współzałożycielem Uniwersytetu i piastując dotąd urząd jego wielkiego kanclerza. Aula imienia ks. biskupa M. L. Fulmana będzie trwała tej owocnej działalności pamiątką.

Wychowanie i kształcenie duchowieństwa Jego Ekscelencja uważa za jedną z głównych swych trosk pasterskich. W celu przygotowania powołań kapłańskich założył ks. Biskup gimnazjum biskupie i umieścił je w nowoczesnym gmachu, należącym do najwzorowszych w Polsce, wybudowanym w latach 1927 — 1934 kosztem 1.600,000 zł. Gimnazjum to wychowało już 123 maturzystów, z których 62 obrało stan duchowny.

Poziom naukowy lubelskiego Seminarium Duchownego Ksiądz Biskup znacznie podniósł przez powołanie nowych sił profesorskich,

przygotowanych na najlepszych uczelniach krajowych i zagranicznych. W 1929 r. lubelskie Seminarium Duchowne uzyskało prawa szkół wyższych.

Ks. Biskup gorąco popiera studia wyższe swych kapłanów. W ciągu jego 20-letnich rządów specjalne studia wyższe ukończyło 61 księży, przyczym 31 uzyskało doktoraty. Na cele tych studiów wydano od 1924 do 1937 r. 173,371 zł., nie licząc poborów wikariuszowskich, przyznawanych księżom-akademikom, niezależnie od utrzymania w konwikcie. Wogóle każdy kapłan, poświęcający się studiom cieszy się szczególną opieką arcypasterza. Biblioteka Seminarium Duchownego wzrosła o 5.000 pozycji, a Muzeum Diecezjalne o paręset eksponatów. Dobrze zorganizowana akcja Katolicka diecezji lubelskiej niebawem otrzyma piękny gmach, wzniesiony kosztem kilkuset tysięcy złotych. Przy A. K. powstał Instytut Wyższej Kultury Religijnej oraz Uniwersytet Ludowy w Nałęczowie, posiadający własną siedzibę.

Związek Kapłanów „Spójnia”, popierany przez arcypasterza diecezji, zbudował przy jego poparciu i pomocy materialnej wielki dom dla księży emerytów.

W 1935 r. odbył się w Chełmie diecezjalny kongres Eucharystyczny, w roku zaś 1928 Synod diecezji lubelskiej, obecnie zaś pod osobistym przewodnictwem ks. Biskupa Fulmana przygotowuje się II Synod diecezjalny. Jego zasługą jest budowa nowego wspaniałego organu katedralnego.

Wymienione fakty nie dają oczywiście pełnego obrazu wszechstronnej działalności ks. Biskupa Jubilata, cieszącego się miłością swej owczarni. Pan Prezydent R. P. odznaczył Go wielką wstęgą Polonia Restituta, duchowieństwo zaś lubelskie dla upamiętnienia jubileuszu swego arcypasterza funduje wielki dzwon dla katedry lubelskiej.

● **Adoracja nocna w kościele uniwersyteckim w Lublinie.** W nocy z dnia 2 na 3 maja odbyła się w kościele uniwersyteckim w Lublinie adoracja w intencji pokoju i pomyślności dla Ojczyzny. Adoracja rozpoczęła się 2 maja o godz 8 wieczorem nabożeństwem majowym, a zakończyła się mszą św. odprawioną o godz. 12-ej min. 30 w nocy. W czasie adoracji wygłoszone zostały trzy nauki: o godz. 9-ej mówił ks. prof. J. Pastuszka, o godz. 10-ej — ks. kan. S. Wojsa i o godz. 11 m. 30 — ks. prof. A. Słomkowski. Mszę św. odprawił ks. rektor A. Szymański, udzielając komunii św. W adoracji wzięła liczny udział młodzież akademicka ze sztandarami, a rzesze pobożnych wypełniły kościół.

● **Nabożeństwo w dniu 3 Maja.** W dniu Królowej Polski w katedrze odyło się nabożeństwo za Ojczyznę. Mszę św. celebrował J. E. Ks. Biskup Sufragan, chór wykonał polifonicznie litanie do N. Marii Panny.

W nabożeństwie wzięli udział p. wojewoda z wielu innymi wyższymi i niższymi urzędnikami i wojskowymi oraz bardzo liczna rzesza wiernych i kilkunastu księży.

● **Uroczystość sodalicyjna.** Dnia 8 maja w kościele św. Józefa 30 uczniów szkół lubelskich złożyło przyrzeczenia sodalicyjne. Mszę św. odprawił ks. H. Sekrecki, prefekt i moderator diec. Sodalicyj Męskich szkół średnich, kazanie wygłosił ks. M. Włodarczyk. W czasie nabożeństwa sodalisi śpiewali mszę „Na stopniach Twego” i wszyscy przystąpili do Komunii św.

● **Nabożeństwo za ś.p. Marszałka J. Piłsudskiego.** Dnia 12-go maja, w czwartą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka, w katedrze lubelskiej odprawione zostało uroczyste „Requiem”. Mszę św. o godzinie 10 celebrował ks. kan. Gostyński. W nabożeństwie wzięli udział gremialnie przedstawiciele władz i wojskowości, oraz liczna publiczność.

● **Sodalicje Mariańskie modlą się o pokój.** Dnia 14-go maja, w niedzielę lubelskie Sodalicje Mariańskie odbyły wspólne nabożeństwo błagalne o pokój świata.

Mszę św. w kościele katedralnym o godz. 8 rano odprawił ks. prał. Józef Kruszyński, w której udział wzięły sodalicje szkół średnich żeńskich i męskich oraz sodalicje pań i panów, przystępując również do komunii św.

Po mszy św. wygłosił kazanie J. E. Ks. Bp. Goral. Uroczystość zakończono hymnem „Boże, coś Polskę”.

● **Nabożeństwo pułkowe.** Dnia 14 maja, w niedzielę na terenie koszar odbyło się nabożeństwo z racji święta pułkowego. Mszę św. celebrował J. E. Ks. Bp. Sufragan, podczas której pieńia religijne wykonał chór żołnierski. Kapelan miejscowy ppułk ks. E. Nowak wygłosił okolicznościowe kazanie.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa lubelskiego, manifestując przy tej sposobności szczerą sympatię i przywiązanie do armii.

● **Nabożeństwo za zmarłych żołnierzy.** Dnia 13 maja, w sobotę w kościele garnizonowym lubelskim, odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów miejscowego pułku piechoty Legionów. Mszę św. celebrował ks. Fr. Macios T. J., rektor kolegium jezuickiego w Lublinie, kazanie wygłosił miejscowy kapelan ppłk. ks. E. Nowak.

● **Rocznica encyklik społecznych. Nabożeństwo.** Dnia 14-go maja Chrześc. Związki Zawodowe obchodziły uroczystie 48-lecie encykliki „Rerum Novarum” i 8-lecia encykliki „Quadragesimo Anno”.

Nabożeństwo w katedrze o godz. 10 odprawił ks. dr. Z. Surdacki, dyrektor D.I.A.K., a kazanie wygłosił ks. dr. W. Możejko.

Na mszy św. obecnych było wielu członków Ch. Z. Z. i Akcji Katol. z kilkunastu sztandarami.

Akademia. Tegoż dnia w sali reprezentacyjnej K. U. L. odbyła się staraniem Chrześcijańskich Związków Zawod. w Lublinie akademia.

Na estradzie stanęły poczty sztandarowe robotniczych organizacji chrześcijańskich i stowarzyszeń Akcji Katolickiej, oraz stowarzyszeń kombatanckich, obszerną salę uniwersytetu wypełniły rzesze robotnicze.

Uroczystość zagał p. magr. E. Krawczyk prezes Ch. Z. Z. w Lublinie, podkreślając znaczenie programu chrześcijańsko-społecznego w naprawie stosunków pracowniczych i wzywając świat pracy pod sztandary chrześcijańskich związków zawodowych.

Referat n. t „Wyzwolenie proletariatu w myśl katolickiej nauki społecznej” wygłosił ks. kan. S. Wojsa, b. patron i działacz Ch. Z. Z. we Włocławku. Mówca mocno podkreślił, że tylko ruch chrześcijańsko-społeczny prawdziwie dąży do wyzwolenia robotnika ze stanu proletaryzmu. Wykazał, że socjalizm tego nie osiągnie, gdyż w celach swoich ma uspołecznienie własności, zaś własność społeczna nie da robotnikowi poczucia własności. W dalszym ciągu prelegent podał kilka postulatów wypływających z nauki chrześcijańsko-społecznej, zmierzających ku wyzwoleniu robotnika ze stanu proletaryzmu.

Realizacja tego programu wymaga dłuższej i systematycznej i zorganizowanej pracy. To też w zakończeniu mówca wezwał wszystkich robotników do poznania chrześcijańskiej nauki społecznej, do zorganizowania się na podstawie tej nauki w związki i do trwałego dążenia w kierunku oparcia życia społeczno-gospodarczego na podstawach nauki katolickiej.

W drugiej części wokarno-muzycznej wystąpił mały 7-letni chłopiec jako skrzypek wirtuoz, wygłoszono dwie deklamacje a chór „Harfa” pod dyr. p. Podobińskiego odśpiewał kilka pieśni ludowych.

Akademie zakończono wspólnym odśpiewaniem Roty i Boże coś Polskę.

Całość wypadła dobrze, wywierając na uczestnikach podniosłe wrażenie.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Lublinie oddały dług wdzięczności wielkim papieżom robotników. Akademię zaszczytili swoją obecnością J. E. Ks. Biskup W. Goral, przedstawiciele władz, wojska i uniwersytetu.

● **Nabożeństwo harcerskie.** W niedzielę, dnia 21 maja, w drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego odprawione zostało nabożeństwo w katedrze lubelskiej.

Pontyfikalną mszę św. celebrował J. E. X. Bp. Sufragan, który wygłosił również kazanie. W nabożeństwie wzięli udział: naczelnik Z.H.P. p. wojewoda śląski Michał Grażyński z wielu członkami władz harcerskich, p. wojewoda lubelski, p. generał i wielu innych wyższych i niższych urzędników, oraz rzesze harcerskie.

Jednocześnie na placu katedralnym odprawił mszę św. naczelny kapelan harcerski ks. prof. Marian Luzar.

Nabożeństwo było nadawane przez Radio Polskie.

● **Zjazd Sodalicyjny.** Młodzież sodalicyjna z Lublina w liczbie 60 wzięła udział w zjeździe Sodalicyj Mariańskich Szkół Średnich Męskich, odbytym w Warszawie w dniach 28 i 29 maja.

Delegacji przewodniczyli: ks. Sekrecki, moderator diecez., ks. P. Pałka, prefekt gimnazjum Biskupiego oraz księży prefekci: St. Cieślik z Chełma i A. Miszczuk z Tomaszowa.

● **Poświęcenie Szkoły Pilotów w Świdniku.** Dnia 4 czerwca została poświęcona Szkoła Pilotów w Świdniku. Mszę św. odprawił i poświęcenia dokonał ks. infułat J. Kruszyński. Na nabożeństwie był obecny *Wódz Naczelny Marszałek Edward Śmigły-Rydz*, wyżsi urzędnicy z p. wojewodą na czele, delegacje szkół lubelskich i rzesze ludu. (por. Głos Lub. n. 151 z dn. 5.VI.1939).

● **Parafia Klesztów.** W podniosłym nastroju przeżywała parafia Klesztów dzień 3-go Maja. We wsi Żmudź przy nowowytbudowanej szkole odprawiona została Msza św. Od rana wielka ilość idących pieszo i jadących furmankami świadczyła o wielkim zainteresowaniu zarówno katolików jak i prawosławnych. Zgromadziło się do 2 tys. ludzi. Nastrojowe i patriotyczne kazanie wygłosił o. gwardian reformatów z Chełma. Defiladą szkół i organizacyj zakończono uroczystość narodową. X. J. J.

● **Pogrzeb Ordynata ś. p. Maurycego Zamoyskiego w Zamościu.** Dnia 9 maja, we wtorek, odbył się w Zamościu pogrzeb ś. p. Maurycego Zamoyskiego.

Mszę św. żałobną odprawił ks. infułat Kruszyński, słowo pośmiertne wygłosił J. E. Ks. Bp. Sufragan Wł. Goral. Śmiertelne szczątki ordynata zostały złożone w grobach rodzinnych kolegiaty zamoyskiej.

W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział wszystkie warstwy katolickiego społeczeństwa. Obecni byli p. wojewoda lubelski Jerzy de Tramecourt, p. generał Smorawiński, wielu urzędników, bardzo dużo księży oraz liczne rzesze ludu.

Pogrzeb miał charakter religijno-narodowej manifestacji, albowiem ś. p. ordynat Zamoyski w ciągu całego swego życia wierne służył Ojczyźnie, będąc jednocześnie najwierniejszym synem Kościoła Katolickiego. Jego uczynność na cele katolickie jest powszechnie znana. Dlatego serca katolickie żegnały go z gorącą modlitwą do Pana. R. i. P.

● **Z parafii Łukowa.** Parafia Łukowa w pow. biłgorajskim wraz ze swym proboszczem ks. L. Liwerskim radośnie przeżywała poświęcenie domu katolickiego, którego dokonał Ks. Biskup Wł. Goral, dnia 10 maja, w dzień odpustowy ku czci św. Izydora rolnika.

Poświęcenie odbyło się po nabożeństwie wieczornym. Bardzo miłe wrażenie robiła młodzież katolickich stowarzyszeń, która w udatny i kulturalny sposób wykonała programem przewidziane punkty sceniczne i wokarno-muzyczne. Miłe również uderzał fakt, że miejscowe nauczycielstwo, przed tym dość „ostrożne” wobec prac katolickich, obecnie zespala się coraz bardziej z życiem parafii, co uzewnętrzniło się w przemówieniu kierownika szkoły. Przy okazji tej uroczystości Ks. Biskup pouczał lud w parokrotnych przemówieniach i udzielił sakramentu bierzmowania.

Dodatknie wrażenie zrobiło przemówienie powitalne p. Stelmaszczuka, wygłoszone w imieniu grupy b. prawosławnych, którzy niedawno z całym przekonaniem powrócili do katolicyzmu. (Szczegóły uroczystości zob. „Głos Lubelski” nr. 132 z dn. 16.V-39).

● **Konsekracja kościoła w Staroście.** Dnia 18 maja dokonała się dedykacja nowego kościoła w Staroście. Konsekracji dokonał J. E. X. Biskup Sufragan w otoczeniu liczego duchowieństwa dekanatu lubartowskiego. (por. „Głos Lub.” n. 140 z dnia 24 V-39.)

● **Pierwszy odpust ku czci św. Andrzeja Boboli w Tyszowcach.** Tyszowce, konfederackie miasto, z wielką uroczystością obchodziły dnia 16 maja pierwszy odpust ku czci św. Andrzeja Boboli.

Na prośbę parafian tyszowieckich, którzy zebrali przeszło tysiąc podpisów i na wniosek władzy diecezjalnej, Penitencjaria Apostolska zezwoliła na odbywanie odpustu ku czci nowego naszego świętego w tej parafii. Za pośrednictwem o. Rostworowskiego T. J. promotora kanonizacji, sprowadzono relikwie Świętego.

Artysta malarz Wacław Piotrowski z Warszawy (kol. Zastów, Wiejska 7, poczta Wawer k. Warszawy) wykonał piękny obraz św. Andrzeja, o którym jezuita o. Siwek pisze w swym liście do ks. prob. E. Kołszuta „Wizja wspaniale oddana, nowocześnie i zarazem archaicznie. Św. Andrzej Bobola pociąga do modlitwy i do ufności. O. Korzeniowski doskonale w wizji uchwycony. Pierwszy moment piękna jest niezaprzeczalny, najważniejsze—piękna kościelnego”.

Uroczystości odpustowe przekroczyły granice parafialne: przybyło 5 kompanii, ludu zgromadziło się około 15 tysięcy, udział wzięło 22 kapłanów. Uroczystość uświetnił swoją obecnością J.E.X. Bp. Sufragan, którego witano po drodze: w Zamościu (p. starosta, Zarząd i przedstawiciele miasta i wojsko) i przy bramach tryumfalnych w Komarowie, Zubowicach w Tyszowcach. W powitaniu m. i. brały udział banderia rowerowa, konna, pożarne straże ochotnicze, liczne organizacje społeczne i orkiestra wojskowa zamojskiego pułku.

W imieniu parafian poza ks. proboszczem, witał Ks. Biskupa stary, wierny, od 40 lat będący w dozorze kościelnym parafianin, Zachariasz Maliszewski.

Sumę odpustową odprawił dziekan tomaszowski ks. Wł. Bargieł, a kazanie wygłosił Ks. Biskup. Relikwie św. niósł ks. Jacniacki z Nabroża.

Uroczystość wywołała w obecnych podniosłe nastroje, umocniła katolików, a dla prawosławnej miejscowej ludności była symbolem żywotności katolicyzmu.

O. B. N.

K O M U N I K A T Y.

Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa.

Zwyczajem lat poprzednich w dniach 3 — 5 lipca b. r., w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbędą się uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa całej Polski. Tematem wykładów będzie aktualne zagadnienie rasizmu. Szczegółowe tytuły wykładów są następujące:

Rasy ludzkie ze stanowiska przyrodniczego; Jedność rodzaju ludzkiego i różnorodność ras; Metafizyczne podstawy rasizmu; Krew i rasa jako źródło duchowych i moralnych wartości; Powszechność religii i katolicyzmu a czystość i różnorodność rasowa; Teorie religijne rasizmu; Czystość rasy jako miara wartości moralnych i cel wychowania; Instynkt rasowy jako źródło i miara porządku prawnego w państwie; Rasistowskie ustawodawstwo małżeńskie; Eugениka i populacyjna polityka rasizmu; Semickość i christologiczny charakter Starego Testamentu; Św. Paweł a zagadnienie rasowe żydowskie; Stosunek (prawny) Kościoła do żydów w ciągu dziejów; Rasizm żydowski.

Wykładowcami będą profesorowie uniwersytetów: lubelskiego (Ks. Kruszyński, Ks. Pastuszka, Ks. Kałwa, Ks. Goliński i p. Czuma), lwowskiego (Ks. Szydelski, Ks. Stepa, Ks. Rosiński i p. Halban) i lubelskiego wyższego Seminarium Duchownego (J. E. Ks. Biskup Goral, Ks. Stopniak, Ks. Wilczyński).

Koszta wykładów, mieszkania i utrzymania wyniosą 5 zł. dziennie.

Bezpośrednio po zakończeniu wykładów odbędą się rekolekcje dla duchowieństwa.

Komitet Wykładów prosi o wczesne nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: Lublin, Uniwersytet, Wykłady dla Duchowieństwa — z zaznaczeniem udziału na wykładach, lub na wykładach i rekolekcjach.

Zjazd unijny w Wilnie.

Do Przewielebnych Księży!

Konferencje unijne zapoczątkowane w roku 1930 w Pińsku przez ś.p. Ks. Biskupa Łozińskiego przyczyniły się w znacznym stopniu do pogłębienia wśród duchowieństwa zainteresowania sprawami Kościoła Wschodniego, a przede wszystkim kwestią Unii. Zainteresowanie to wyrażało się w coraz to większej frekwencji na zjazdach księży obu obrządków oraz w rozwoju badań poświęconych zagadnieniu jedności Kościoła.

Dla nadania wspomnianym konferencjom tym większej aktualności i tym szerszego znaczenia ostatni zjazd w Pińsku w 1937 roku postanowił nie ograniczać przyszłych zjazdów do jednego terenu, lecz przenosić je do innego za każdym razem ośrodka. Jako miejsce pierwszej takiej konferencji ostatni zjazd upatrzył Wilno. W myśl tej uchwały J. E. Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wileński zwołuje do swej stolicy Konferencję Unijną, która się odbędzie bezpośrednio po zjeździe misyjnym, t. j. w dniach 27—29 czerwca r. b.

Na tę Konferencję niniejszym z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa Metropolity mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Konferencji Unijnej i Obchodu Jubileuszu Unii Florenckiej.

† *Kazimierz Michalkiewicz, biskup
przewodniczący*

*Ks Józef Marcinowski
sekretarz*

1. Karty uczestnictwa upoważniające do 50% zniżki na przejazdy koleją można nabywać w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej (Wilno, Zamkowa 6) po cenie 65 gr. z kosztami przesyłki. Karty uczestnictwa należy okazać w kasie kolejowej — celem ostemplowania — przy nabywaniu biletu do Wilna.

2. Mieszkania w Hotelu Georges'a względnie w schroniskach wycieczkowych można zamawiać również za pośrednictwem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

W programie konferencji unijnej i obchodu 500-lecia Soboru Florenckiego w dniach 27—29 czerwca 1939 roku są przewidziane następujące referaty:

Dnia 27 czerwca

- 1) Losy unii florenckiej (ks. Jan Urban T. J.)
- 2) Twórcy unii florenckiej (ks. dr. Bolesław Radomski)
- 3) Porozumienie na soborze florenckim w sprawie Filioque (ks. doc. Michał Morawski)
- 4) Dogmat czyśca na sob. florenckim (ks. dr. Michał Niechaj).

Dnia 28 czerwca:

- 5) Obecny stan prawny cerkwi prawosławnej w Polsce (ks. dr. Władysław Padacz, poseł na Sejm R. P.).
- 6) Perspektywy jedności religijnej na terenach mieszanych (ks. dziekan Antoni Zienkiewicz)
- 7) Wskazania soboru florenckiego dla czasów obecnych (ks. Antoni Dąbrowski T. J.)

Dnia 29 czerwca:

Obchód pięćsetlecia soboru florenckiego: Uroczysta Msza św. w Bazylice Metropolitarnej. Po Mszy świętej procesja z Bazyliki do Ostrej Bramy, gdzie po krótkim nabożeństwie obchód zakończy się odśpiewaniem *Te Deum*. Referaty będą wygłaszane w Seminarium Duchownym (przy ul. Śniadeckich 6).

Obóz XX. Kapelanów.

Tegoroczny obóz XX. Kapelanów zostanie urządzony nad jeziorem Wigry na Suwalszczyźnie w czasie od 3 do 17 lipca. Obóz XX Kapelanów na Słowaczyźnie zostaje odłożony. W programie tegorocznego obozu kapelańskiego będzie: omówienie wiadomości wymaganych przy próbie działacza harcerskiego (próbę tę uznaje się za najodpowiedniejszą dla księży kapelanów), ewentualne przeprowadzenie próby, wycieczki krajoznawcze. Po ukończonym obozie — w czasie od 17 do 20 lipca odbędą się w obozie *rekolekcje kapłańskie*, prowadzone przez jednego z księży Jezuitów.

Zgłoszenia na obóz należy przysyłać do dn. 20 czerwca b.r. pod adresem ks. Marian Luzar — Trzebinia, wpłacając równocześnie tytułem wpisowego na obóz (na koszty organizacji obozu) 15 —zł. czekiem P.K.O. Nr 400 464—właściciel konta: ks. Marian Luzar — Trzebinia — zaznaczając wyraźnie cel wpłaty słowem: wpisowe na obóz.

Całkowita opłata za obóz łącznie z wpisowem wynosi 50 zł.

Księża pragnący wziąć udział w rekolekcjach po obozie zechcą to zaznaczyć w swym zgłoszeniu obozowym. Opłata za rekolekcje będzie wynosiła 15 zł.

Zaświadczenie o odbytych rekolekcjach zostanie przesłane odnośnym Kuriom.

Uczestnicy obozu będą korzystali w drodze na obóz i z powrotem ze zniżki wojskowej (75% zniżki).

Przy zgłoszeniu na obóz należy podać: imię i nazwisko (wyraźnie) wiek, stopień harcerski, funkcja w harcerstwie, dokładny adres, stację wyjazdu na obóz. Zaznaczam przytem, że ta stacja musi być zarazem stacją powrotną to znaczy, że nie można na zniżce wymieniać innej stacji wyjazdowej a innej powrotnej. Proszę zatem dokładnie podać stację (której potem nie wolno zmienić pod rygorem nieważności zniżki).

Każdy uczestnik musi posiadać mundur harcerski, czapkę harcerską, ekwipunek osobisty, a między innymi niezbędnymi rzeczami: koc, prześcieradło, poszewkę na poduszkę, menażerkę, kubek, łyżkę, nóż, widelec, ręcznik, kostium kąpielowy, koszulkę lekkoatletyczną białą.

Pożądane: aparat fotograficzny, mapy okolicy, lornetka.

Jeżeli obóz nie doszedł do skutku z powodu sytuacji międzynarodowej — zostanie wpisowe zwrócone.

Zgłoszenia spóźnione i bez wpłaconego wpisowego nie będą stanowczo uwzględnione! Wymaga tego sprawna organizacja obozu.

Ks. Marian Luzar

harc mistrz, naczelny kapelan Z.H.P.

Towarzystwo Przyjaciół Katol. Uniwersytetu Lubelskiego.

Istnieje Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego celem jest szerzenie idei wyższych szkół katolickich i niesienie pomocy Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. Przynależność do Towarzystwa jest dostępna dla bardzo wielu ludzi, gdyż są 4 kategorie członków:

1. *założyciele*, którzy wpłacą 1000 zł. jednorazowo lub ratami,
2. *dożywotni*, którzy wpłacą 200 zł. jededrazowo lub ratami,
3. *wspierający* — 24 zł. rocznie i
4. *zwyczajni* — 5 zł. rocznie.

Przyznać trzeba, że do Towarzystwa Przyjaciół może należeć każdy, kto ma jaką taką zamożność. Wkładka członka zwyczajnego wynosi rocznie 5 zł. czyli miesięcznie 42 grosze. Ile setek tysięcy katolików w Polsce mogłoby należeć w charakterze członków zwyczajnych! Gdyby tylko katolicy w Polsce docenili doniosłość sprawy i zastanowili się nad łatwością jej wykonania, Uniwersytet Lubelski miałby zapewniony stały rozwój swej działalności. Gdyby tylko dwudziesta część katolików w Polsce należała do Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, budżet uczelni miałby stałe pokrycie, a dalszy rozwój Uniwersytetu zapewnione podstawy finansowe.

Były to potężny zbiorczy czyn katolicki, łatwy do wykonania.

Pomyślmy o tym. Pomyślmy o tym w okresie zbiórki na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego. która odbywa się co roku, a w bieżącym roku 1939 od 12—20 czerwca¹⁾.

Metodyczny kurs przeciwalkoholowy.

W dniach od 26—28.VI-39, odbędzie się w Poznaniu kurs przeciwalkoholowy według następującego programu:

Poniedziałek 21.VI.

1. Alkoholizm a zdrowotność, kultura i obyczaje Polski współczesnej.
2. Znaczenie walki z alkoholizmem dla życia gospodarczego.
3. Dzieje akcji przeciwalkoholowej w Polsce.
4. Monopol spirytusowy i ustawa przeciwalkoholowa.
5. Uzasadnienie abstynencji.
6. Opieka nad alkoholikami.
7. Katolicki Związek Abstynentów, jego ustrój i stosunek do innych organizacji.

Wtorek 27.VI.

8. Znaczenie „płynnego owocu”.
9. O jakość członków katolickich kół abstynentów.
10. Nasze zebrania.
11. Urozmaicenia i rozrywki.
12. Rola prezesa katolickiego koła abstynentów.
13. Troska o podstawy finansowe.
14. Współdziałanie członków z zarządem.

Środa 28.VI.

15. Praca w Kole Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej
 16. Praca w Bractwie Wstrzemięźliwości.
 17. Jak pozyskać młodzież dla pracy abstynenckiej.
- Dyskusja generalna.
- Godz. 13.00. Zamknięcie kursu i rozdanie świadectw.

U w a g i:

1. Kurs rozpocznie się nazajutrz po krajowym sejmiku przeciwalkoholowym w Poznaniu.
2. Każdego dnia kursu odbędzie się Msza św. z nauką i wspólną Komunią św.
3. Wykłady będą trwać nie dłużej niż 30 do 40 minut. Po każdym wykładzie dyskusja i przerwa.

¹⁾ Zob. brosz. p. t. Katolicki Uniwersytet Lubelski 1938, str. 41).

4. Zgłoszenia na kurs należy skutecznie przed 15 czerwca. Na uczestników kursu mogą się zgłosić osoby powyżej lat 18, dołączając krótki życiorys i polecenie katolickiej instytucji lub organizacji. Dyrekcja zastrzega sobie prawo decyzji o uwzględnieniu zgłoszenia.
5. Pewnej liczbie uczestników kursu zwróci dyrekcja faktyczne koszty podróży. Kurs jest bezpłatny.
6. W środę 28.VI. projektuje się wycieczkę do Kórnik i Bnina.
7. Prelegentami będą wybitni fachowcy z całego kraju.
8. Kursiści winni zaznajomić się przed kursem z podstawowymi wiadomościami z dziedziny alkoholologii.

Adres: Poznań, ul. Podgórna 12b.

W sprawie szkodnictwa na terenie wsi.

Lubelski Międzykom. Związek Elektryfikacyjny zamierza zwrócić się do księży proboszczów z prośbą o współpracę w dziedzinie uświadamiania parafian o szkodliwości społecznej wykroczeń, jakich dopuszczają się nieraz nieodpowiedzialne jednostki w stosunku do prac elektryfikacyjnych, mających na celu podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi.

Zaleca się Wielebnemu Duchowieństwu poparcie zamierzeń Lub. Związku elektryfikacyjnego.

O s t r z e ż e n i e.

Swego czasu ostrzegaliśmy przed osobnikiem, który pojawił się na terenie naszej diecezji, podając się za księdza Tarło-Tarłowskiego, rzekomo męczennika i uciekiniera z Rosji.

Obecnie doszły nas wieści, że tenże osobnik znowu ukazał się u nas i podaje się tym razem za *księdza Skarbka* z Rosji.

U z u p e ł n i e n i e.

W spisie Kościołów i Duchowieństwa diecezji lubelskiej na rok 1939, na stronie 229, pośród kapłanów zmarłych, za których należy odprawić po jednej mszy św. (Syn. Diec. Lubel., 1928. stat. 27) należy dodać:

Ks. Julian Matraś, prob par. Annopol, 16.VII 1885, 08, +28.VIII.



BIBLIOGRAFIA.

Ks. Władysław Chróścik, Mgr. Teol., Idea Odkupienia i Odkupiciela w Nowym Testamencie a religie starożytne. 8-ka, str. 97. Lublin, 1930.

Od początku 19 wieku racjonalizm niemiecki w swoim burzącym pochodzie usiłował wykazać, że księgi św. Starego, zarówno jak i Nowego Testamentu, gdy chodzi o dziedzinę wiary, winny być rozpatrywane i stawiane na tym samym poziomie, jaki zajmuje literatura religijna dawnych narodów pogańskich. Brano tutaj pod uwagę przede wszystkim wierzenie asyro-babilońskie i egipskie. We wszystkich religiach spotykamy tak zw. podobieństwa, to jest analogie wierzeniowe, które rzekomo mają świadczyć o wspólnym źródle, czyli o mitycznym początku. Współczesna nauka, zwana porównawczą historią religii, w oświeceniu autorów katolickich, daje dokładny obraz owej zależności, wykazując jednocześnie, jaki jest stosunek analogij wierzeniowych pomiędzy chrystianizmem a religiami pogańskimi.

Uczonych niemieckich z obozu akatolickiego, którzy usuwają pierwiastek nadprzyrodzony z religii starotestamentowej oraz chrześcijańskiej ten obraz nie zadawalnia. Twierdzą mianowicie, że wszystko, co stanowi artykuły wiary w religii Chrystusowej, istniało już dawniej w wierzeniach pogańskich.

Krytyka, zabarwiona tendencjami racjonalistycznymi, przybrała silne napięcie w początku obecnego stulecia, gdy Fryderyk Delitzsch wystąpił w r. 1902 z tezą *Babel und Bibel*, dowodząc, że Pismo św. powinno być objawione i rozumiane w świetle wierzeń asyro-babilońskich. Oczywiście przyjmując wywody Delitzscha za prawdziwe, musielibyśmy wyprowadzić wprost niedorzeczne wnioski o znaczeniu śmierci, zmartwychwstania i Dzieła Odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa, a nawet wysuwać wątpliwości co do historycznej postaci Osoby Zbawiciela.

Ośmielony wywodami Delitzscha, racjonalizm niemiecki rozpoczął karkołomne harce w dziedzinie religioznawczej. Dysputowali na tematy religijne nie tylko teologowie, lecz ludzie nie posiadający żadnego wykształcenia religijnego, jak Drews, który wydał bluźnierczy pamflet p. t. *Die Christusmythe* (Jena, 1910), przerobiony i spopularyzowany u nas przez Andrzeja Niemojewskiego w książce *Bóg Człowiek* (1912).

Uczeni katoliccy dali należyłą odprawę, wykazując do jakiego absurdu mogą doprowadzić subiektywne zapatrywania, o ile im towarzyszy ignorancja w dziedzinie zagadnień religijnych. U nas pod tym względem poza artykułami w czasopismach fachowych, literatura jest uboga. Pięknego zadania podjął się ks. prof. Chróścik, wydając pracę, w której wykazuje, jaki jest stosunek Idei Odkupienia i Odkupiciela w Nowym Testamencie do religii starożytnych.

Praca, którą omawiamy, jest podzielona na pięć artykułów zawierających naukę katolicką. W pierwszym zaznajamia czytelnika z ideą Odkupienia i Odkupiciela w Nowym Testamencie. Najobszerniej rozprawia o stosunku, jaki zachodzi pomiędzy Odkupieniem przedstawionym w księgach N. T., zarówno jak nauką St. T. a religią asyro-babilońską. Tej kwestii poświęca dwa następne rozdziały. W rozdz. czwartym mówi o Odkupieniu i Odkupicielu w N. T. a grecko-rzymskim synkretyzmie religijnym. Wreszcie w rozdz. piątym jest przedstawiona ta sama prawda w odniesieniu do religij indyjskich, z których bierze tylko hinduizm i buddyzm.

Rzecz jest wyłożona jasno z podaniem licznych źródeł. Sympatycznie i mile witamy pierwszą pracę ks. profesora, oddaną na własność publiczną.

Ks. J. Kruszyński.

X. Ignacy Posadzy: „Przez Tajemniczy Wschód“. Wrażenia z podróży. 56 ilustracyj. Stron 368. Cena 4.— zł.

„Tajemniczy Wschód zawsze nas pociąga, zwłaszcza teraz, kiedy w kotle japońsko-chińsko-sowieckim kipi wrzątek i syczy donośniej niż kiedykolwiek... Daleki Wschód płonie i rozpala się łuną coraz dalej widoczną i na dziesiątki lat nie gasnącą”. Tak pisze autor tej pięknej książki w przedmowie. Nazwisko X. Posadzego nie jest nowym w literaturze polskiej. Kilka lat temu wydana przez niego książka p. t. „Drogą Pielgrzymów” osiągnęła rzadko spotykany rekord... 40-tysięcy nakładu, pozyskując zainteresowanie społeczeństwa dla palącej sprawy duszpasterstwa rodzimego wśród 8 milionowej emigracji polskiej. Obecna książka jest zbiorem wrażeń z podróży na Daleki Wschód, którą odbył autor w związku z Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Manili (Filipiny). Jak na filmie przesuwają się przed oczyma czytelnika brama Indii — Bombaj, najpiękniejsza wyspa świata Celjon, Gibraltar Dalekiego Wschodu — Singapore, Katolickie Filipiny, nieszczęśliwe Chiny i kraj kwitnącej wiśni — Japonia, smętna kraina „wielkiego poranka” — Korea, rozległe Mandżukuo z polskim Charbinem, a wreszcie... „najegzotyczniejsze państwo” na świecie: Rosja.

X. Posadzy jest bystrym obserwatorem i zdolnym pisarzem. Podkreślały to tylokrotnie recenzje poprzedniej jego książki. Świadczy o tym również obecnie wydana praca.

„Przez Tajemniczy Wschód” czyta się jak najlepszą powieść. Książka ta stanie się dla każdego ciekawą i pouczającą lekturą. A jednocześnie — uraduje polskie serca, które dowiedzą się z jej kart, iż na całym Bożym świecie znajdują się nasi rodacy — wychodźcy.

Polskiej emigracji, zwłaszcza jej biedzie duchowej (brak kapłanów) poświęcił autor bardzo dużo miejsca. Opisy doli i niedoli pielgrzymów naszych poza krajem rodzinnym żyjących należą do najbardziej wzruszających w tej książce.

„Przez Tajemniczy Wschód” jest książką dla wszystkich. Szczególnie jednak polecamy ją młodzieży. Niejedno młode serce zapali się ideą służenia Bogu w misjonarskiej sutannie na dalekich pogańskich wertepach. A może znajdą się wśród czytelników tej książki tacy, co z krzyżem zechcą pójść do polskich wychodźców?...

Wiemy przecież dobrze, że na obczyźnie polskie giną dusze!

Ks. dr. Wł. Padacz, poseł na Sejm R. P. — Mowy sejmowe — Warszawa 1929, str. 80. (Przegląd Katolicki).

Książeczka zawiera 18 przemówień sejmowych ks. d-ra W. Padacza, wygłoszonych w Sejmie R. P. Sam już spis rzeczy, jak i wykaz alfabetyczny poruszonych tematów jest ciekawy i bardzo urozmaicony, a podana treść ma „być skromnym przyczynkiem do historii działalności duchowieństwa polskiego, które opierając się na trwałym fundamencie wiary katolickiej i niezmiennych praw Bożych usilnie dąży do pomnożenia dóbr tak duchowych, jak i materialnych Narodu Polskiego” (ze słowa wstępnego).

Należy się wdzięczność ks. posłowi, że udostępnia szerszemu ogółowi część swojej działalności katolickiego posła. (O.B.N.)

„Pieśni do Najśw. Marii Panny” na chór mieszany, przez *Rączkowskiego i Sokołowicza*, zeszyt 6 „*Biblioteki Organisty*” w Przemyślu. Cena zesz. 2 zł.

Nasza kultura muzyczna ustawicznie dźwiga się wzwyż, czego dowody widzimy w nowych wydawnictwach muzycznych. Obok cennej serii „Śpiewów Liturgicznych” pod red. ks. A. Chlondowskiego w Warszawie (ul. ks. Siemca 6) i innych pomniejszych, ukazuje się w doskonałej szacie graficznej seria pieśni kościelnych w Przemyślu (Biblioteka Organisty, ul. Tatarska 2).

Ostatni zeszyt zawiera sharmonizowane na cztery głosy mieszane następujące pieśni: Ave Maria („Po znojnym pracy dniu”); Gwiazdo śliczna; Pieśń majowa („Boża Matko”); Bez zmaży grzechów poczęta; Wszystkaś piękna; Bogurodzica. Każdą z tych pieśni można otrzymać również oddzielnie.

Cena jest bardzo niska, jeżeli zważymy na piękną szatę zewnętrzną. Wydawnictwo niniejsze, jak i „Śpiewy Liturgiczne” warszawskie jak najusilniej polecić należy naszym chóróm kościelnym.

X. M. N.

Zbigniew Kaczorowski: „Tajemnica Spowiedzi”. Dramat religijny w 4 aktach (8 obrazów), Potulice, 1939 r. Wydanie II. Stron 80. Cena 1.50. (role mieszane)

Piękny dramat, oparty o znaną powieść X. Spilmana. Sztukę tę mogą wystawić wszystkie organizacje katolickie, posiadające sekcję amatorską.]



Prenumerujcie „JASNE KSIĄŻKI”

(zob. Wiad. Diec. Lub. za maj 1939 r. str. 207)

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Michał Niechaj — Seminarium Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 26-24. **Ks. Biskup Sufragan—tel. 33-74.**

Kurja Biskupia: Telefon № 20-46.

P. K. O. Konto Kuria Diecezjalna w Lublinie № 100,139.

Diec. Dyrektor Misyjny P.K O. 144.516.

Wydawca: Kuria Biskupia w Lublinie.

Tłoczono dnia 9.VI.1939